

Sygn. akt I ACa 1033/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Zbigniew Cendrowski

Sędzia SA Beata Kozłowska (spr.)

**Sędzia SO Beata Byszevska**

Protokolant: asystent sędziego Paweł Jadczak

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) w W.

przeciwko C. B.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 lutego 2014 r. sygn. akt XXIV C 131/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) w W. na rzecz C. B. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt I ACa 1033/14**

## UZASADNIENIE

**Powód (...) z siedzibą w W.** w pozwie z dnia 5 lutego 2013 r. wniósł o:

1. zobowiązanie pozwanego C. B. do zaniechania działań naruszających dobre imię i renomę (...) oraz wiarygodność niezbędną do prowadzenia inwestycji w infrastrukturę uczelni,
2. zobowiązanie pozwanego do usunięcia skutków naruszeń poprzez skierowanie do wymienionych w pozwie adresatów wcześniejszych pism pozwanego, pisma o treści „Ja niżej podpisany C. B. działając osobiście oraz jako prezes zarządu umocowany do reprezentowania spółki (...) (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wpisanej do rejestru przedsiębiorców pod numerem KRS (...) (...)), niniejszym stwierdzam, że moje wypowiedzi skierowane pod adresem (...) jakoby (...) Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych:
  - i. uchylał się od zapłaty wynagrodzenia należnego (...) z tytułu prawidłowego i zgodnego z umową wykonania zamówienia publicznego,

ii. uchylał się od odebrania prawidłowo wykonanego i przedstawionego do odbioru przedmiotu zamówienia publicznego,

(...). manipulował ceną w przetargu nr (...) -Z- (...) ogłoszonym 19 maja 2009 r. lub w przetargu (...) -Z- (...) ogłoszonym 9 maja 2011 r.,

iv. naruszył prawa autorskie(...)

v. naruszył prawo zamówień publicznych, zasady uczciwej konkurencji, własności intelektualnej, bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, ustawę o finansach publicznych i obyczaj,

są niezgodne z prawdą i za nie przepraszam. Poprzez użycie powyższych określeń w pismach skierowanych do osób pełniących funkcje publiczne naruszyłem dobra osobiste (...).”

3. nakazanie pozwanemu opublikowania w dodatku (...) dziennika (...) oraz dodatku (...) dziennika Gazeta (...) na stronie nie dalszej niż czwarta i w całkowitym wymiarze nie mniejszym niż połowa strony czcionką nie mniejszą niż Times New Roman 14, czarnymi literami na białym tle oraz na stronach internetowych [http://\(...\)//\(...\)](http://(...)//(...)) na okres co najmniej 14 dni w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia, oświadczenia następującej treści:

„C. B., prezes zarządu spółki (...) (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., KRS (...) ( (...)), niniejszym przeprasza (...) za wypowiedzi naruszające dobre imię (...) Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. Wszystkie upowszechniane przeze mnie stwierdzenia, jakoby (...) Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych:

i. uchylał się od zapłaty wynagrodzenia należnego (...) z tytułu prawidłowego i zgodnego z umową wykonania zamówienia publicznego

ii. uchylał się od odebrania prawidłowo wykonanego i przedstawionego do odbioru przedmiotu zamówienia publicznego,

(...). manipulował ceną w przetargu nr (...) -Z- (...) ogłoszonym 19 maja 2009 lub w przetargu (...) -Z- (...) ogłoszonym 9 maja 2011;

iv. naruszył prawa autorskie (...) do utworów architektonicznych,

v. naruszył prawo zamówień publicznych, zasady uczciwej konkurencji, własność intelektualną, bezpieczeństwo obrotu gospodarczego lub ustawę o finansach publicznych i obyczaje są niezgodne z prawdą.”

4. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu.

W uzasadnieniu tych żądań powód wskazał, że po ustaniu współpracy stron pozwany rozpowszechniał nieprawdziwe informacje, zarzucające powodowi zachowanie nierzetelne, naruszające dobre obyczaje, nieodebranie gotowego projektu, brak zapłaty za wykonaną usługę etc. Wypowiedzi te zawarte były w pismach, kierowanych do licznych organów państwowych oraz innych wykonawców, biorących udział w przegranej przez pozwanego postępowaniu przetargowym. Nadto pozwany, pomimo braku dostatecznych podstaw, wszczywał przeciwko powodowi postępowania cywilne i karne oraz kontrole. Wskazane wyżej wypowiedzi pozwanego miały w ocenie powoda charakter bezprawny, naruszający jego dobra osobiste. Pomimo wezwania do zaprzestania tego typu działań, pozwany w dalszym ciągu formułuje nieprawdziwe wypowiedzi, co świadczy o z góry powziętym zamiarze szkalowania powoda.

**Pozwany C. B.** w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu. Pozwany oświadczył, że próbował polubownie rozwiązać konflikt poprzez zwrócenie się do władz uniwersyteckich oraz organów nadzoru i samorządu. W wypowiedziach formułowanych przez pozwanego nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, bowiem nie są one związane z przedmiotem działalności powoda. Nadto

działania pozwanego były zgodne z prawem i miały na celu ochronę prawa – wiarygodności z tytułu wykonanej pracy, a zatem nie miały charakteru bezprawnego. Krąg adresatów pism pozwanego nie był przypadkowy – chodziło bowiem z jednej strony o poinformowanie stosownych organów nadzoru, a z drugiej uczestników przetargu, których z racji wykonywanej działalności obowiązują zasady etyki zawodowej architektów. Również forma wypowiedzi pozwanego z punktu widzenia obiektywnej oceny świadczy o tym, że nie stanowiły one naruszenia dóbr osobistych powoda. Ponadto pozwany podniósł zarzut braku legitymacji czynnej powoda – w pismach opisane były działania konkretnych osób fizycznych, które nie mogą być utożsamiane z Uniwersytetem (...), oraz zarzut braku legitymacji biernej, bowiem pozwany C. B. działał nie w imieniu własnym, lecz kierowanej przez siebie spółki (...)(...)

***Wyrokiem z dnia 19 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od (...) z siedzibą w W. na rzecz C. B. kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.***

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

Dnia 23 marca 2005 r. wydana została decyzja o ustaleniu lokalizacji celu publicznego dla inwestycji w postaci budynku naukowo – dydaktycznego przy ul. (...) o pow. całkowitej użytkowej budynku (...)400 m<sup>2</sup>.

W maju 2009 r. (...) (dalej również jako (...)), jako zamawiający, w imieniu którego działał Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych (...) ( (...)), ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie usług architektoniczno – projektowych. Przedmiotem zamówienia było świadczenie usług architektoniczno – projektowych dla inwestycji polegającej na budowie budynku naukowo – dydaktycznego o planowanej lokalizacji w W., w północno – zachodniej części terenu w kwartale ulic: B. – D. – N. – W. oraz opracowanie wielobranżowej koncepcji programowo – przestrzennej budynku naukowo – dydaktycznego o planowanej lokalizacji w W., w południowo - wschodniej części terenu w kwartale ulic: B. – D. – N. – W. Kościuszkowskie („budynek B”) stanowiącej podstawę do uzyskania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Przewidywany czas realizacji zamówienia miał wynosić 26 miesięcy.

W wyniku rozstrzygnięcia przetargu wybrana została oferta (...) (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej również jako (...)) jako projektant, z którą (...) jako inwestor, zawarł 17 lipca 2009 r. umowę w przedmiocie wykonania prac określonych w zamówieniu.

Merytoryczną podstawę wykonania prac dla budynku (...) stanowiła m.in. decyzja lokalizacyjna z 23 marca 2005 r., dodatkowe wymagania Inwestora oraz inne niezbędne uzgodnienia dokonywane między stronami umowy w toku jej realizacji, utrwalone w formie protokołu podpisanego przez upoważnionych przedstawicieli stron. W odniesieniu do budynku (...) podstawą prac miały być m.in. założenia ogólne Inwestora oraz uzgodnienia dokonywane między stronami umowy w toku jej realizacji, utrwalone w formie protokołu podpisanego przez upoważnionych przedstawicieli stron. W ramach umowy (...) miała w odniesieniu do budynku (...)wykonać m. in. projekt budowlany, uzyskać wszystkie opinie, uzgodnienia i pozwolenia oraz sprawować nadzór autorski. W terminie 20 tygodni (do 4 grudnia 2009 r.) wykonawca miał przedłożyć zamawiającemu komplet dokumentów potrzebnych do złożenia wniosku o pozwolenie na budowę.

W celu dokonywania wspólnych uzgodnień (...) i (...) ustalili, że będą odbywać cotygodniowe spotkania robocze. Brali w nich udział – z ramienia (...) – dziekan (...), S. B. prodziekan wydziału ds. administracji, finansów i rozwoju (...) oraz A. G. dyrektor administracyjny (...), J. K. pełnomocnik dziekana ds. inwestycji. (...) reprezentowali prezes zarządu C. B., K. K. (1) - kierownik pracowni i H. R. - projektant. Udział w spotkaniach brali także podwykonawcy (...) m.in. W. D. ( (...) Sp. z o.o.), K. K. (2) ( (...) Sp. z o.o.)

Na spotkaniu dnia 21 lipca 2009 r. (...) zasygnalizował możliwość innego zagospodarowania działki niż przewidywała to decyzja z 23 marca 2005 r. i zaproponował zdecydowanie bardziej intensywny sposób jej wykorzystania. Dyskusja na temat ewentualnego zwiększenia wynagrodzenia z uwagi na wprowadzenie modyfikacji w projekcie została

przełożona na inne spotkanie. Strony uzgodniły, że niezwłocznie po uzgodnieniu zmian w koncepcji budynku (...), będzie przygotowane wystąpienie o wydanie decyzji lokalizacyjnej dostosowanej do nowoprzyjętych rozwiązań.

Podczas spotkania 28 lipca 2009 r. (...) przedstawiła nową koncepcję zabudowania działki przy ul. (...). (...) wskazał, że chciałby mieć możliwie najlepszy budynek w ramach funduszy, którymi dysponuje na przedmiotową inwestycję. Na spotkaniu 11 sierpnia 2009 r. (...) przekazała (...) wstępną koncepcję wraz z etapowaniem inwestycji. Nadto (...) przekazał C. B. dokument pełnomocnictwa do reprezentowania go przed wszelkimi organami i osobami w sprawach zmierzających do uzyskania potrzebnych zleceń, opinii i decyzji. W piśmie dziekana (...) z 30 lipca 2009 r. wyrażono akceptację dla propozycji zmiany sposobu wykorzystania działki poprzez jej maksymalne zabudowanie. W trakcie spotkania 10 września 2009 r. strony ostatecznie ustaliły, że zaprzestają odnoszenia się do dawnej koncepcji, która była podstawą wydania decyzji z 2005 r.

Dnia 8 września 2009 r. (...) wystawił (...) fakturę na kwotę 76.860 zł za przekazanie koncepcji budynku Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, która to koncepcja znacznie odbiegała od projektu budynku A przewidzianego umową. Faktura ta została opłacona.

Na spotkaniu 27 października 2009 r. (...) formalnie złożyła wniosek o zawarcie aneksu do umowy, w którym zostałyby ustalone zasady zwiększenia wynagrodzenia za wykonany projekt. (...) zobowiązał się do przekazania wniosku do swojego zespołu prawnego celem analizy. Wskazano, że intencją inwestora nie jest wykorzystanie projektanta i niezapłacenie za wykonaną pracę.

Na podstawie wystawionej przez (...) faktury z 10 listopada 2009 r. (...) zapłacił jej za koncepcję budynku B kwotę 47.580 zł.

Strony wspólnie przystąpiły do energicznych działań celem stworzenia projektu architektonicznego przewidującego intensywną zabudowę całej działki. Ponieważ urzędnicy (...) W. wskazali, że ewentualna decyzja musi dotyczyć zagospodarowania całej powierzchni działki, to w takim właśnie kształcie tworzona była koncepcja. Zakładano podział inwestycji na etapy: A, B i C. Równolegle prowadzone były prace nad projektem budowlanym, bowiem wniosek o pozwolenie na budowę miał zostać złożony bezpośrednio po uzyskaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Na spotkaniach roboczych, obok kwestii związanych z uzyskaniem stosownych pozwoleń i zezwoleń, omawiano także szczegółowe kwestie dotyczące projektowanego budynku – od ilości sal wykładowych i ich pojemności po rodzaj i kolor posadzek w poszczególnych pomieszczeniach. Inwestor zgłaszał liczne uwagi do projektu (dotyczące przykładowo wyposażenia obiektu w instalację niezbędną do pozyskania „zielonej energii” czy umieszczenia w budynku niewielkiej sali sportowo – rekreacyjnej) i aktywnie uczestniczył w jego tworzeniu. (...) wychodził naprzeciw potrzebom zgłaszanym przez inwestora – przykładowo odnośnie uzgodnienia z Zarządem Dróg Miejskich możliwości zlokalizowania dojazdu do garaży od strony ul. (...) zamiast od ul. (...). Nadto strony współdziałały ze sobą w postępowaniach przed organami administracji i nadzoru, a w celu przyspieszenia całego procesu koordynowały wspólne spotkania z urzędnikami.

**Efektom było sporządzenie przez (...) projektu zamierzenia inwestycyjnego, które zostało zaakceptowane przez powoda, działającego poprzez dziekana Wydziału J. A..**

**Zwieńczeniem wysiłków stron była wydana 12 października 2010 r. decyzja Prezydenta (...). W. nr (...) o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, której podstawę stanowiła nowa koncepcja wypracowana przez projektanta przy współdziałaniu inwestora. Przewidziano w niej podział inwestycji na etapy: A, B i C.**

**Po uzyskaniu korzystnej decyzji powróciła kwestia sposobu, który pozwoliłby na uiszczenie przez (...) na rzecz (...) zwiększonego wynagrodzenia z tytułu wykonanej pracy. Strony postanowiły zwrócić się do Urzędu Zamówień Publicznych z zapytaniem o interpretację prawną. Pierwotną wersję zapytania przygotowała, działająca w imieniu (...), kancelaria radcy prawnego Z. K.. Miało ono rozstrzygnąć kwestię czy możliwe jest udzielenie zlecenia z wolnej ręki na zwiększony program powierzchniowy budynku objętego**

podpisaną umową. (...). W oparciu o opinię prawną sporządzoną przez T. C. (byłego prezesa Urzędu Zamówień Publicznych) stał na stanowisku, że taka procedura jest dopuszczalna. **Projekt tego pisma został przesłany (...) który naniósł swoje poprawki.** Pismem z 20 stycznia 2011 r. (...) skierował do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych zapytanie w przedmiocie interpretacji przepisów ustawy prawo zamówień publicznych, a konkretnie o stwierdzenie czy w przypadku, gdy podmiot nie wykonał w całości wcześniej udzielonego zamówienia publicznego, ale wykraczając poza jego zakres stworzył oryginalną i niepowtarzalną koncepcję architektoniczno-urbanistyczną odpowiadającą oczekiwaniom zamawiającego, może być mu udzielone zamówienie publiczne w trybie z wolnej ręki. Uzyskana przez (...) odpowiedź była negatywna.

Pismem z 14 marca 2011 r. C. B., wskazując na wszczęte wnioskiem z 8 grudnia 2010 r. postępowanie o zawezwanie do próby ugodowej, zaproponował zmianę wniosku z pierwotnej treści dotyczącej ustalenia warunków wiążącej strony umowy na ustalenie zasad korzystania przez (...) z wykonanego przez (...) projektu koncepcyjnego i budowlanego za stosownym odszkodowaniem, przy jednoczesnym rozwiązaniu przez strony łączącej je umowy z 17 lipca 2009 r. i rezygnacji z pozostałych wzajemnych roszczeń. **C. B. poinformował też, że projekt budowlany zgodny z decyzją z 12 października 2010 r. jest gotowy.** Propozycja ta nie została zaakceptowana przez (...) zaś samo postępowanie ugodowe zakończyło się niepowodzeniem.

**(...) uznając wykonanie łączącej go z (...) umowy za bezcelowe oraz wskazując, że dotychczasowe próby porozumienia stron w sprawie rozwiązania umowy zakończyły się niepowodzeniem, pismem z 4 kwietnia 2011 r. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy. W piśmie wskazano, że dotychczas wypłacone (...) kwoty – 78.860 zł oraz 47.580 zł uznaje się za ekwiwalent prac, które zostały przekazane na podstawie łączącej strony umowy. Reszta wynagrodzenia z uwagi na niewykonanie przez (...) pozostałej części przedmiotu umowy, została uznana przez (...) za kwotę zaoszczędzoną przez (...). Nadto (...) zobowiązał się do zwrotu wadium.**

(...) poinformowała (...) o wykonaniu projektu budowlanego i podjęła próbę jego doręczenia zamawiającemu, jednakże przesyłka nie została przyjęta. W piśmie z 15 kwietnia 2011 r. C. B. przedstawił stanowisko (...) w sprawie, stwierdzając, że jego spółka wykonała umowę i przedstawiła (...) efekty swojej pracy, za które należy się jej stosowne wynagrodzenie, określone w załączonej fakturze VAT.

Dnia 9 maja 2011 r. (...) ogłosił nowy przetarg na udzielenie zamówienia publicznego na wykonanie usług architektoniczno – projektowych dla Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych (...). Przedmiotem zamówienia było świadczenie usług architektoniczno – projektowych niezbędnych do uzyskania pozwolenia na budowę dla inwestycji polegającej na budowie budynku naukowo – dydaktycznego o planowanej lokalizacji w W. przy ul. (...). Podstawą merytoryczną wykonywanych prac miała być m.in. decyzja Prezydenta (...) W. z 12 października 2010 r. nr (...) o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Kryterium oceny zgłoszonych ofert, oprócz ceny, był termin realizacji zadania, który został określony na 7 – 17 tygodni.

Do przetargu przystąpiła (...). W wyniku przeprowadzonego postępowania wybrana została oferta (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P.. (...) wniosła odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej. Wskazano w nim, że w terminach określonych w SIWZ nie jest możliwe wykonanie prac określonych przez zamawiającego przez jakiegokolwiek wykonawcę. (...) stanęła do przetargu deklarując czas wykonania prac na 7 tygodni tylko z tego powodu, że posiadała już zgromadzoną przez siebie dokumentację – efekt wcześniejszych półtorarocznych prac. Na wcześniejszym etapie postępowania przetargowego (...) nie składał żadnych zastrzeżeń, bowiem liczyła na polubowne załatwienie sprawy i zawarcie ugody z zamawiającym. Przedmiotowe odwołanie zostało jednakże odrzucone, z uwagi na nieuiszczenie należnej opłaty.

Reakcją na poinformowanie (...) o zamiarze ogłoszenia, a następnie ogłoszenie przez (...) kolejnego przetargu w obliczu zerwania współpracy z (...) i niezapłacenia należnego zdaniem pozwanego wynagrodzenia było sporządzenie i wysłanie pism naświetlających tę sytuację. Zawarte w nich określenia, zdaniem powoda, naruszyły jego dobra osobiste.

W piśmie z 18 kwietnia 2011 roku, skierowanym do B. K. – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które pozwany podpisał w imieniu (...), znalazły się następujące sformułowania:

- „wykonaliśmy kompletny (...) projekt budowlany. Gdy zgłosiliśmy pismami z dnia 14 i 30 marca 2011 roku jego wykonanie (załączniki 2, 3), Dziekan w dniu 4 kwietnia 2011 roku zerwał umowę (załącznik 4), a Rektor trzykrotnie odmówił przyjęcia przesyłki zawierającej protokół przekazania oraz osiem egzemplarzy dokumentacji”,
- „oczekuję od Pani Minister pilnego zdyscyplinowania władz (...), gdyż (...) narusza: prawo zamówień publicznych, dyscyplinę o finansach publicznych, nasze prawo autorskie”.

W pismach z 6 maja 2011 r. do Prezesa Krajowej Rady Izby Architektów i Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, które pozwany podpisał w imieniu (...), padły następujące sformułowania:

- „każda próba ponownego rozpoczęcia procedur zamówienia publicznego będzie naruszać nasze prawa autorskie”,
- „mamy do czynienia z naruszeniem prawa i obyczajów. Zwracamy się do Urzędu Zamówień Publicznych o interweniowanie w tej sprawie i przeanalizowanie tego przypadku jako naruszenia: ustawy o zamówieniach publicznych, zasad uczciwej konkurencji, własności intelektualnej, bezpieczeństwa obrotu gospodarczego”.

W piśmie z 15 kwietnia 2011 r. skierowanym do prorektora M. P. oraz w piśmie z 20 maja 2011 roku, skierowanym do pracowni biorących udział w przetargu z 9 maja 2011 roku, które pozwany podpisał w imieniu (...), znalazły się następujące stwierdzenia:

- „Inwestor z pełną świadomością nie zapłacił za wysiłek trzech biur projektowych”,
- „informowaliśmy o nadużyciach jakimi było: niezapłacenie nam za wykonany na podstawie umowy projekt”,
- „Inwestor nie uregulował honorarium za projekt wykonany na podstawie ważnej umowy i według jego wytycznych”,
- „Wypowiedzenie umowy traktujemy jako próbę uchylecia się od zapłacenia wynagrodzenia za zamówione i wykonane prace”,
- „w piśmie o odstąpieniu od umowy podano nieprawdziwe informacje, że umowa nie została wykonana”,
- „inwestor próbuje wymusić na konkurujących stawkę o jedną trzecią niższą niż ta, która poprzednio wygrała”,
- „[Inwestor] nie zapłacił nam jako zwycięzcom poprzedniego przetargu najniższej wówczas stawki 94,45 zł / m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej”,
- „Projekt jest kompletny i jego wartość według cen jednostkowych z umowy, tj. 95,50 zł + VAT za 1 m<sup>2</sup> wynosi 667.608,65 zł + VAT”,
- „liczymy wynagrodzenie od powierzchni użytkowej, a nie całkowitej co jest dla nas trochę mniej korzystne, ale bardziej zgodne z zasadami rynku”,
- „koszt niezbędnych w tym przedmiocie ekspertyz, które poniosła firma (...) (...) do dnia dzisiejszego wyniósł ponad 70 tys. zł brutto i przekroczył wypłaty (...) a conto naszych honorariów”,
- „mamy do czynienia z oczywistym naruszeniem praw autorskich i zobowiązań cywilnoprawnych na szkodę (...)”,
- „podstawą nowego przetargu jest twórcza i autorska myśl zawarta w naszym projekcie budowlanym”,

- „[Inwestor] rezultaty naszej pracy, do których nie nabył praw autorskich uczynił podstawą prawną kolejnego przetargu”,
- „wyznaczona przez (...) kancelaria prawna zajęła już na wstępie stanowisko, że prawa autorskie oczywiście można ominąć występując po raz drugi o decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego”.

W piśmie z 4 października 2012 r., skierowanym do A. P., prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej (...) które pozwany podpisał w imieniu (...), znalazły się następujące sformułowania:

- „zawłaszczenie kapitału intelektualnego łączy się w tej sprawie z nierzetelnym gospodarowaniem finansami publicznymi”,
- „nie rozliczywszy się z projektantami, którzy wygrali pierwszy przetarg (...)”,
- „konflikt grozi lawinową kompromitacją”,
- „nie chciałbym, aby łączyło się to z atmosferą obciążającego (...) skandalu” (k. 482 – 485 – pismo do prorektor A. P.).

Powyższe pisma, kierowane były do podmiotów biorących udział w postępowaniu przetargowym (...) -Z- (...) oraz organów (...) organów państwowych sprawujących nadzór nad (...) procedurą przetargową, działalnością architektoniczną etc.

Pismem z 6 czerwca 2011 r. powód wezwał pozwanego do zaprzestania naruszeń dóbr osobistych (...). W odpowiedzi pozwany w piśmie z 15 czerwca 2011 r. podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko i wszystkie stawiane przez siebie zarzuty.

Pozwany, działając w imieniu (...), złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1 k.k. (wyrządzenie znacznej szkody majątkowej) oraz z art. 228 § 1 k.k. (przyjęcie korzyści majątkowej w związku z pełnioną funkcją publiczną). Postępowanie przygotowawcze w tym przedmiocie było prowadzone przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Śródmieście – Północ, pod sygnaturą 4 Ds. 1618/12/VI. Postanowieniem z 27 września 2012 roku, wobec braku stwierdzenia zaistnienia znamion popełnienia czynów zabronionych, śledztwo w tej sprawie zostało umorzone.

(...) wniósł do Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w Warszawie przeciwko C. B. prywatny akt oskarżenia, w którym zarzucał mu popełnienie czynu z art. 212 § 1 k.k., tj. pomówienia. Postanowieniem z 26 listopada 2013 r. postępowanie zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Dnia 22 sierpnia 2011 r. (...) wniosła przeciwko (...) pozew o zapłatę 1.776.881,35 zł, inicjując postępowanie zakończone wyrokiem z 19 czerwca 2013 r. w sprawie I ACa 429/13, w której Sąd Apelacyjny prawomocnie oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów, które uznał za wiarygodne i których prawdziwość nie była kwestionowana przez strony.

Sąd nie uwzględnił zeznań świadków J. A., S. B. oraz A. G. w zakresie, w jakim nie znajdowały one potwierdzenia w pozostałym materialnym dowodowym.

W odniesieniu do zeznań J. A. wskazać należy, że świadek wbrew faktom wskazał, że „działalność epistolarna” pozwanego była reakcją na przegranie przez spółkę (...) przetargu (...) -Z- (...). Jednak większość pism, które pozwany skierował do podmiotów zewnętrznych w stosunku do stron niniejszego sporu została sporządzona jeszcze przed ogłoszeniem przetargu – 18 kwietnia i 6 maja 2011 r. lub też tuż po otwarciu ofert, a przed rozstrzygnięciem przetargu, co dotyczy pisma z 20 maja 2011 r. Świadek oznajmił także kategorycznie, że jedyny akceptujący podpis, jaki złożył w toku współpracy (...) z (...) znalazł się na dokumencie w postaci zaktualizowanego opisu oraz części graficznej

zamierzenia inwestycyjnego. Następnie zapytany o pismo z 30 lipca 2009 r., świadek przypomniał sobie, że również w tym przypadku złożył swój podpis, wyrażający - jak to określił - zgodę na zaprezentowanie nowej koncepcji.

Zapytany o kwestie dotyczące żądań (...) w zakresie zwiększenia wynagrodzenia J. A. zeznał, że ze strony pozwanego pojawiały się takie sugestie, jednakże w terminie późniejszym, następnie uszczegóławiając wskazał, że nastąpiło to po uzyskaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Tymczasem jak wynika z treści protokołu spotkania z 21 lipca 2009 r., czyli pierwszego spotkania roboczego po zawarciu umowy pomiędzy (...) a (...), na którym świadek był obecny, „Dyskusja na temat ewentualnej zmiany wynagrodzenia w związku z wprowadzeniem modyfikacji w projekcie w stosunku do koncepcji, która była punktem wyjścia rozpoczęcia procesu wyboru projektanta została przełożona na inne spotkanie”. Z powyższego niezbitnie wynika, że pozwany już na wstępie zasygnalizował, iż będzie chciał, aby ewentualny nowy zwiększony zakres prac znalazł odzwierciedlenie poprzez zmianę, czyli w istocie podwyższenie kwoty przyznanego projektantowi wynagrodzenia. Nielogiczne w tym kontekście było stwierdzenie świadka, jakoby dopiero w terminie późniejszym okazało się, że wskutek działań pozwanego (...) mógłby zyskać na powierzchni planowanego obiektu. Kwestia ta była bowiem wiadoma od samego początku, gdyż był to przecież jeden z podstawowych atutów koncepcji przedstawionej przez (...), polegającej na intensyfikacji zabudowy działki w stosunku do pierwotnych zamierzeń określonych w przetargu. Powyższa okoliczność również przemawiała za uznaniem, że sugestie co do zwiększenia wynagrodzenia musiały pojawić się równocześnie z przedstawionym nowym pomysłem zagospodarowania. Wreszcie wskazać należy, że świadek sam we własnoręcznie przez siebie podpisanym piśmie z 28 października 2009 r. prosił o „przedstawienie stanowiska (...) w sprawie wniosku Pana C. B. (...) dotyczącego zwiększenia wynagrodzenia za wykonanie projektu architektonicznego budynku dydaktycznego (...) przy ul. (...)”.

W dalszych zeznaniach świadek J. A. stwierdził, że kłamstwem było, jakoby akceptował on wszystkie działania (...). Wyraźnie rozgraniczył przy tym dwa elementy – koncepcję i projekt, sugerując, że tylko w zakresie pierwszego elementu (...) wyrażał zgodę na działania (...) i akceptował jej prace. Oprócz wskazanego już powyżej pisma z 28 października 2009 r., którego treść jednoznacznie wskazuje, że uzgodnienia musiały dotyczyć również projektu budowlanego, należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności. Przede wszystkim stwierdzenie świadka pozostawało w sprzeczności z treścią protokołów spotkań roboczych, z których wynika, że niejednokrotnie dyskusje dotyczyły projektu budowlanego oraz związanych z nim niezwykle szczegółowych kwestii. Przykładem może być protokół z 3 listopada 2009 r., w którym zapisano „Projektant poinformował, że chce w dniu 10.11. br. wysłać inwestorowi projekt roboczy opisu do projektu budowlanego. Inwestor zgłosi swoje uwagi do opisów 17 listopada”. Wskazać należy tu także na protokoły spotkań z 17 i 25 listopada 2009 r. i zawarte w nich przykładowe ustalenia, takie jak „Posadzka w pasażu wejściowym rozbieralna: kostka kamienna morawica” czy „W salach seminaryjnych oraz wykładowych: posadzka przemysłowa drewniana – kolor orzech, układana na dziko” daleko wykraczają poza obszar konceptualizacji, a będące w istocie kwestiami czysto technicznymi potrzebnymi do opracowania projektu budowlanego, co zresztą znajduje bezpośrednie odzwierciedlenie w treści protokołu z 25 listopada 2009 r. – „Spotkanie (...) miało na celu podjęcie finalnej decyzji Inwestora na temat materiałów wykończeniowych w zakresie niezbędnym do wykonania projektu budowlanego”.

Z rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z 25 kwietnia 2012 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego (Dz.U. z 2012 r., nr 462 ze zm.), stanowiącego uszczegółowienie art. 34 ustawy z 7 lipca 1994 roku prawo budowlane (Dz.U. z 2013 r., nr 1409 j.t. ze zm.) wynika, że projekt budowlany, a konkretnie jego część architektoniczno - budowlana, powinna zawierać rozwiązania konstrukcyjno – materiałowe podstawowych elementów konstrukcji obiektu oraz rozwiązania konstrukcyjno – materiałowe wewnętrznych i zewnętrznych przegród budowlanych (§ 11 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia). Żadne wymogi co do przedstawienia rozwiązań materiałowych nie są zaś wymagane w postępowaniu w przedmiocie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, co wynika z art. 52 ust. 2 ustawy z 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2012 r., nr 647 j.t. ze zm.). Świadczy to o tym, co potwierdzają także zeznania świadków K. K. (1), H. R., W. D., K. K. (2), że strony prowadziły szczegółowe uzgodnienia również w zakresie przygotowania projektu budowlanego. Co więcej w odniesieniu do spotkań dotyczących rozwiązań materiałowych projektu świadek K. K. (1) wskazała, że to (...) wyszło z inicjatywą ich przeprowadzenia, obawiając się, że rozwiązania zastosowane przez (...)



spowodują, że koszt inwestycji przekroczy pierwotnie zakładany budżet. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, że (...) miał pełną świadomość prowadzenia przez (...) prac nad projektem budowlanym i akceptował ten stan.

Wreszcie wskazać należy, że świadek J. A. stwierdził, jakoby w zakresie stosunków pomiędzy (...) a (...) kontaktowały się z nim osoby postronne, np. dziennikarz gazety (...). Okoliczność ta nie została w żaden inny sposób potwierdzona w toku postępowania, ani też uprawdopodobniona chociażby poprzez podanie nazwiska tegoż dziennikarza, a mając na uwadze zastrzeżenia co do pozostałej treści zeznań złożonych przez świadka J. A. uznać ją należało również za niewiarygodną.

Przechodząc do zeznań świadka S. B., na wstępie Sąd Okręgowy zaznaczył, że świadek ten nie negował, iż strony pracowały nie tylko nad koncepcją, ale również i projektem. Świadek ten wskazał zresztą wprost, że (...) niewątpliwie również miało istotny wkład w opracowanie koncepcji i projekty, z uwagi na wysuwanie licznych uwag i sugestii, a on sam poczuwał się do współautorstwa koncepcji i projektu. Tym samym potwierdził on okoliczności wynikające z protokołów spotkań oraz zeznań świadków zawnioskowanych przez stronę pozwaną.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom S. B. w odniesieniu do okoliczności podnoszenia przez (...) kwestii zwiększenia wynagrodzenia. Oprócz już przytoczonej argumentacji Sąd Okręgowy wskazał, że świadek twierdził, iż pozwany nie od razu wyartykułował swoje żądania lecz „dozował” informacje, a co więcej – w momencie przedstawiania rozszerzonej koncepcji w lipcu 2009 r. nie była ona rzekomo związana bezpośrednio z roszczeniem pozwanego – tak tę sytuację interpretowali przedstawiciele (...). Jednakże z protokołu z 21 lipca 2009 r. wynika wyraźnie, że pozwany wskazał, że będzie domagał się zwiększenia wynagrodzenia za poszerzony zakres prac. Wyklucza to, zdaniem Sądu Okręgowego, możliwość przyjęcia, by świadek oraz inne osoby występujące z ramienia (...) mogły tę sytuację interpretować w odmienny sposób. Stwierdzenie to jest również sprzeczne z regułami doświadczenia życiowego – oczywistym jest, że jeśli ktoś oferuje się wykonać większą pracę to niewątpliwie będzie także oczekiwał stosownego zwiększenia wynagrodzenia.

Świadek A. G. tak samo jak J. A. zanegował, jakoby (...) kiedykolwiek zlecał (...) prace dotyczące projektu budowlanego, wskazał, że strony w ogóle nie przystąpiły do rozmów na ten temat. Rzekomo bowiem dopiero wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji dla celu publicznego miało być podstawą prac nad projektem, jednakże z momentem jej uzyskania współpraca stron została zerwana. Zdaniem Sądu Okręgowego pozostawało to w ewidentnej sprzeczności z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń.

Sąd Okręgowy nie dał także wiary zeznaniom A. G. dotyczącym rzekomych rozmów z dziennikarzami, przy czym świadek stwierdził nawet, że rzekomo powstał artykuł na temat przystąpienia przez śledczych do czynności mających ustalić czy (...) rozliczył się z umowy zawartej przez (...). Okoliczność ta nie została w żaden sposób wykazana, powód nie załączył np. kopii wzmiankowanego artykułu, który potwierdziłby, że materiał prasowy o tej tematyce rzeczywiście powstał.

Podsumowując, z uwagi na liczne i istotne sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności z treścią protokołów spotkań roboczych, z których wynikało, że świadkowie J. A., S. B. i A. G. w tychże spotkaniach uczestniczyli, ich zeznania, w zakresie w jakim nie znajdowały one potwierdzenie w innym zgromadzonym materiale dowodowym zdaniem Sądu Okręgowego nie mogły być uznane za wiarygodne, a zatem nie stanowiły podstawy dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych.

Sąd w ustaleniach faktycznych pominął także przedstawioną przez powoda opinię prawną prof. J. B. w sprawie praw autorskich do wytycznych składających się na warunki wynikające z decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Dokument ten ma jedynie prywatny charakter – dowód z opinii biegłego przeprowadzany jest wyłącznie w następstwie jego dopuszczenia przez sąd stosownym postanowieniem (art. 279 k.p.c. w zw. z art. 354 k.p.c.). Złożony do akt sprawy przez powoda dokument mógł być zatem traktowany jedynie jako wyjaśnienie stanowiące poparcie stanowiska strony powodowej z uwzględnieniem wiadomości specjalnych. Niezależnie od powyższego wskazać należy, że przedmiotowy dokument nie odnosił się do okoliczności istotnych z punktu widzenia przedmiotowej sprawy.

Jak wynikało bowiem ze stanowiska strony pozwanej, nie rościła sobie ona praw autorskich do wytycznych wynikających z decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego nr (...), lecz do twórczej koncepcji, która była jedną z podstaw wydania owej decyzji. Do tej kwestii autor ekspertyzy odniósł się zaledwie fragmentarycznie. Trudno nadto zgodzić się z tezą, że inwestor na podstawie § 7 ust. 4 umowy nabył uprawnienie do wykonywania praw zależnych, które obejmuje „zezwoenie na wykorzystanie utworów stworzonych i dostarczonych Zamawiającemu w wykonaniu umowy”, skoro praca koncepcyjna wykonana przez pozwanego wykroczała poza określone w umowie ramy, nie została przez (...) odebrana, ani opłacona. Dotyczyła ona bowiem całej działki, a nie budynku B, jak to wskazano w umowie, dlatego też nie sposób przyjąć, że wpłacone na podstawie § 7 ust. 5 umowy wynagrodzenie spowodowało przejście na inwestora powyższych praw. Nadto wskazać należy, że na wstępie autor wskazuje, iż wynikające z umowy zobowiązanie wykonawcy nie zostało spełnione, bowiem stosowne dokumenty dotyczące decyzji o warunkach zabudowy nie zostały przedłożone w terminach określonych w tejże umowie, całkowicie pomijając fakt, że strony w trakcie późniejszych spotkań ustalały nowe harmonogramy prac. Okoliczność ta, zdaniem Sądu, musiała budzić poważne wątpliwości co do rzetelności przedstawionej przez powoda ekspertyzy.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne.

Sąd Okręgowy za niezasadny uznał zarzut pozwanego braku legitymacji biernej w niniejszej sprawie, oparty na twierdzeniu, że działał jako C. B. prezes zarządu (...) (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., a nie jako osoba fizyczna. Okoliczność, iż dana osoba fizyczna działa jako organ osoby prawnej nie zwalnia jej z odpowiedzialności za ewentualne naruszenie dóbr osobistych wywołane tym działaniem.

W zakresie legitymacji czynnej pozwany podniósł, że formułowane przez niego zarzuty odnosiły się do konkretnych osób fizycznych, a nie (...) czyli osoby prawnej. Sąd Okręgowy uznał jednak, że zarzuty formułowane przez pozwanego, takie jak niegospodarność, naruszenie dyscypliny finansów publicznych, etc. - niewątpliwie mają negatywny wydźwięk w stosunku do osoby prawnej – (...), a nie tylko wskazanych z imienia i nazwiska osób fizycznych.

Sąd Okręgowy wskazał, że udzielenie ochrony z uwagi na naruszenie dóbr osobistych zależy od łącznego spełnienia przesłanek w postaci: istnienia dobra osobistego, którego ochrony domaga się powód, zagrożenia albo naruszenia tego dobra działaniem pozwanego oraz bezprawności tego działania, przy czym powód dochodzący ochrony dóbr osobistych musi jedynie wykazać istnienie dwóch pierwszych przesłanek, bowiem bezprawność działania zgodnie z art. 24 k.c. objęta jest domniemaniem.

Naruszenie dobrego imienia (dobrej sławy) osoby prawnej może nastąpić przez zarzucenie jej działań niezgodnych z prawem lub zasadami etycznymi. Dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie wskazanego dobra osobistego, należało zastosować kryteria obiektywne, uwzględniające odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania.

W pismach stanowiących podstawę faktyczną żądania pozwu pozwany zarzucał powodowi podejmowanie działań niezgodnych z prawem (w szczególności prawem zamówień publicznych i prawem autorskim), naruszaniem dobrych obyczajów i zasad konkurencji oraz uczciwego obrotu gospodarczego, świadome niezapłacenie wykonawcy za owoce jego pracy. Przyjmując zatem za podstawę obiektywne kryterium oceny działań pozwanego, Sąd Okręgowy stwierdził, że powyższe sformułowania naruszyły dobrą sławę powoda. Niewątpliwie stawiają one powoda w złym świetle, a ich rozpowszechnienie mogło skutkować negatywnymi dla niego konsekwencjami w postaci chociażby utraty zaufania i prestiżu.

Tym niemniej, analizując poszczególne wypowiedzi pozwanego wskazane przez powoda, jako naruszające dobra osobiste (...) Sąd Okręgowy stwierdził, że niektóre z nich w ogóle nie zawierały informacji, które mogłyby wywołać taki skutek. Chodzi o następujące fragmenty: „Projekt jest kompletny i jego wartość według cen jednostkowych z umowy, tj. 95,50 zł + VAT za 1 m2 wynosi 667.608,65 zł + VAT”, „liczymy wynagrodzenie od powierzchni użytkowej, a nie całkowitej co jest dla nas trochę mniej korzystne, ale bardziej zgodne z zasadami rynku”, „koszt niezbędnych w tym przedmiocie ekspertyz, które poniosła firma (...) (...) do dnia dzisiejszego wyniósł ponad 70 tys. brutto i przekroczył wypłaty (...) a conto naszych honorariów”. Wypowiedzi te nie zawierają elementów, które można było

uznać za wymierzone przeciwko powodowi, czy zarzutów mogących rzutować na jego renomę. Również sformułowanie „wyznaczona przez (...) kancelaria prawna zajęła już na wstępie stanowisko, że prawa autorskie oczywiście można ominąć, występując po raz drugi o decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego”. Powyższe wypowiedzi nie formułują względem powoda żadnych zarzutów, ani nie posądzają go o takie właściwości, które w powszechnym odbiorze jawić się mogły jako uwłaczające jego dobremu imieniu.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zbadał ostatnią z przesłanek odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, jaką jest bezprawność działania. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; 2) wykonywanie prawa podmiotowego; 3) zgodę pokrzywdzonego; 4) działanie w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu.

W toku postępowania pozwany podnosił, że jego działania były zgodne z prawem i miały na celu ochronę jego prawa podmiotowego - wiarygodności z tytułu wykonanego dzieła oraz praw autorskich, nadto były one podejmowane w ramach porządku prawnego i w obronie uzasadnionego interesu.

Sąd Okręgowy wskazał, że z punktu widzenia tej przesłanki istotne znaczenie mają następujące okoliczności:

Konflikt, na tle którego zostały przez pozwanego sformułowane wypowiedzi wskazane w uzasadnieniu pozwu, powstał w związku z zawarciem przez strony umowy z 17 lipca 2009 r. na świadczenie usług architektoniczno-projektowych. Kierowana przez pozwanego C. B. spółka (...), po zawarciu rzeczonyj umowy zaprezentowała powodowi całkowicie odmienną i atrakcyjną z punktu widzenia celów inwestora koncepcję zagospodarowania działki.

Koncepcja ta została przyjęta z uznaniem przez przedstawicieli powoda, a po jej zaprezentowaniu szerszemu gremium przedstawicieli (...) polecono prowadzenie w tym przedmiocie dalszych prac. Co warte odnotowania już 10 września 2009 r., a więc niecałe 2 miesiące po zawarciu przez strony umowy, ostatecznie ustalono, że podstawą dalszych prac nie będzie dawna koncepcja, w oparciu o którą wydano decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego z 2005 r. Za obopólną zgodą kontrahentów nastąpiło zatem zasadnicze odejście od postanowień umowy zawartej 17 lipca 2009 r. Umowa ta przewidywała bowiem, że inwestycja przy ul. (...) będzie powstawała etapami, z czego umową objęto wykonanie projektu budowlanego budynku(...) (koncepcja którego już istniała) i wykonanie koncepcji budynku (...)

We wrześniu 2009 r. strony postanowiły zaś, że (...) wykona nową koncepcję obiektu zajmującego całą działkę, a jednocześnie powstanie jego projekt budowlany. W tym celu strony przeprowadzały cotygodniowe spotkania robocze, na których omawiały poszczególne etapy prac i uzgadniały dalsze konieczne kroki oraz współpracowały nad nową koncepcją i opartym na niej projektem budowlanym. Pozwany wraz ze swoim zespołem i podwykonawcami prowadził prace za zgodą (...) i wielokrotnie dostosowywał poszczególne rozwiązania do życzeń inwestora. N. obiekt wykraczał poza pierwotne ramy inwestycji, przyjęte w SIWZ i w podpisanej przez strony umowie, konieczne było więc uzyskanie nowej decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, która zgodnie ze wskazówkami (...) (...) W. objęła tym razem całą działkę przy ul. (...). Całość inwestycji została podzielona na etapy A, B i C – inaczej niż to wynikało z zawartej przez strony umowy z 17 lipca 2009 roku. Dlatego również tworzona przez (...) koncepcja oraz oparty na niej projekt budowlany miały odmienny od wskazanego w umowie zakres, bowiem obejmowały całość inwestycji, a nie jak pierwotnie planowano poszczególne części – budynek (...) (koncepcja) i budynek (...) (projekt budowlany).

Powyższe okoliczności świadczyły o tym, że strony odstąpiły od wykonania pierwotnego przedmiotu umowy oraz że była to ich wspólna i świadoma decyzja. Jej konsekwencją był zaś taki przebieg prac jak wskazano powyżej. Nie ulegało nadto wątpliwości, że koncepcja mająca stanowić podstawę uzyskania decyzji lokalizacyjnej i projekt budowlany były tworzone równolegle. Nieoparte na faktach było stanowisko strony powodowej, jakoby wspólne prace stron dotyczyły jedynie fazy koncepcyjnej. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów (przede wszystkim protokołów spotkań roboczych znajdujących się w aktach sprawy I C 824/11) i zeznań świadków potwierdzają, że współpraca stron kształtowała się w sposób zarysowany powyżej (a więc także co do przygotowania projektu budowlanego), przy czym działo się to przy pełnej akceptacji ze strony (...). Za taką oceną przemawiały również

zasady doświadczenia życiowego – trudno bowiem uznać, by projektant podejmował się ogromnej, wielomiesięcznej, zakrojonej na szeroką skalę pracy w tajemnicy przed inwestorem i nie informując go o tym fakcie. Brak byłoby jakiegokolwiek uzasadnienia dla takiego działania, a projektant w oczywisty sposób narażałby się na ryzyko, że efekt jego prac nie zostanie przez zamawiającego zaakceptowany.

W odniesieniu do wynikłych na tle wzajemnych stosunków stron kwestii finansowych (zapłata wynagrodzenia spółce (...)) Sąd Okręgowy wskazał, że dla potrzeb oceny zasadności żądania o ochronę dóbr osobistych nie mógł się ograniczyć jedynie do prostej oceny czy żądanie wykonawcy o zapłatę wynagrodzenia było zasadne. Celem niniejszego postępowania nie było dokonanie wiążących ustaleń i określenie, która z pozostających w konflikcie stron miała „rację” w sporze dotyczącym zapłaty spółce (...) wynagrodzenia. Sąd miał obowiązek rozważyć czy na tle konkretnych faktów wypowiedzi, które naruszyły dobra osobiste (...) były usprawiedliwione okolicznościami i dopuszczalne. Zauważyć trzeba, że okoliczność toczenia się z powództwa (...) sprawy przeciwko (...) o zapłatę i jej ostateczny wynik nie miały na gruncie przedmiotowego postępowania aż takiego znaczenia, jakie usiłował im nadać (...). Wynika to nie tylko z zakresu związania sądu prawomocnym orzeczeniem (art. 365 i 366 k.p.c.), ale również z przedmiotu niniejszego postępowania (ochrona dóbr osobistych), który jest zasadniczo odmienny niż w sprawie o zapłatę. Tym samym Sąd Okręgowy, oceniając zgromadzony materiał dowodowy, rozważał go pod innym kątem niż sądy wyrokujące w sprawie o zapłatę. Okoliczność, że sądy te stwierdziły brak podstaw do wypłaty wynagrodzenia, a powództwo pozwanego zostało prawomocnie oddalone, nie stanowił na gruncie przedmiotowego postępowania prejudykatu, który determinowałby ocenę działania pozwanego.

Dla właściwego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie niezwykle istotne było ustalenie czy wykonawca mógł - oceniając sprawę racjonalnie - pozostawać w uzasadnionym przekonaniu o słuszności jego żądania o zapłatę wynagrodzenia. Wobec tego, że żądanie pozwu dotyczyło krytycznych stwierdzeń i ocen pozwanego wypowiedzianych pod adresem powoda, to głównie postawie i działaniom (...) w trakcie relacji stron należało poświęcić uwagę i ocenić wskazane wypowiedzi pozwanego w ich kontekście. Nie można było pominąć, że (...) jest podmiotem dysponującym środkami publicznymi, a występując w roli zamawiającego i inwestora również musiał być traktowany jak profesjonalista. Powód, dysponując stałym zespołem wykwalifikowanych prawników, musiał zdawać sobie sprawę ze skutków współpracy z (...) podjętej bez dostatecznego oparcia w umowie z 17 lipca 2009 r. Świadek S. B. dla podkreślenia rzetelności powoda wskazał nawet, że od początku prowadzenia merytorycznych rozmów (...) a zwłaszcza (...) korzystał z pomocy wszystkich możliwych fachowców. W aktach sprawy znajduje się pismo dziekana J. A., datowane na 28 października 2009 r., w którym prosi on o wyrażenie stanowiska w przedmiocie ewentualnego zwiększenia wynagrodzenia. Brak informacji czy w ogóle, a jeśli tak, to jaka odpowiedź została na nie udzielona. Mając na uwadze dalszy przebieg współpracy stwierdzić trzeba, że opinia ta była – przynajmniej przez większość okresu współpracy – pozytywna, gdyż powód kontynuował współpracę.

Pozwany, jeśli nie było pewności w zakresie zwiększenia wynagrodzenia i kwestia ta nie była formalnie uregulowana, nie powinien był podejmować prac przekraczających zakres pierwotnej umowy, zaś powód w obliczu tych samych wątpliwości nie powinien był prac tych zlecać. Za nieuprawnione należało uznać stanowisko strony powodowej, wywodzone z wielokrotnego podkreślania przez przedstawicieli (...) konieczności podejmowania przez strony wszelkich działań wyłącznie na podstawie i w granicach obowiązującego prawa, jakoby okoliczność ta miała zwalniać zamawiającego z wszelkiej odpowiedzialności za zaistniałą pomiędzy stronami sytuację, a przede wszystkim, że miałyby to czynić całkowicie nieuprawnionym stanowisko wykonawcy, iż należało mu się wynagrodzenie. Sytuacja, w której ktoś zleca i akceptuje prowadzenie prac, by potem nie przyjąć ich efektów i nie zapłacić za nie, następnie zaś zasłania się faktem, że wielokrotnie podkreślał, iż strony muszą działać w zgodzie z przepisami prawa w związku z czym nie poczuwa się on do odpowiedzialności za zaistniałą sytuację, stanowi w ocenie Sądu przejaw nielojalności, który nie powinien mieć miejsca w obrocie.

Kontynuując rozważania dotyczące wynagrodzenia, podkreślić także trzeba, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że spółka (...) i działający w jej imieniu pozwany równocześnie z przedstawieniem nowej koncepcji wskazał, iż będzie się to musiało wiązać ze zwiększeniem należnego wynagrodzenia i kwestia ta miała być przedmiotem uzgodnień stron. Bez znaczenia jest okoliczność, że w trakcie obowiązywania umowy z 17 lipca 2009 r.

nie została przez (...) określona dokładna kwota roszczeń z tego tytułu. Na wczesnym etapie prac przed uzyskaniem decyzji lokalizacyjnej wątpliwości w tym zakresie nie miała również strona powodowa – „Inwestor podkreślił, że jego intencją nie jest wykorzystywanie projektanta i niezapłacenie za wykonaną pracę.” – protokół ze spotkania z 27 października 2009 r. Należy także zauważyć, że powód częściowo zapłacił spółce (...) za prowadzone prace, pomimo ich niezgodności z przedmiotem zamówienia. Pozwany otrzymał bowiem kwotę 76.860 zł z tytułu „usług projektowych na zlecenie – 15% wynagrodzenia – po zatwierdzeniu projektu koncepcyjnego”. Jak zaś wynika z § 11 ust. 4 pkt 1 w zw. z § 2 w zw. z § 1 pkt 1 łączącej strony umowy, powyższa pozycja dotyczyła budynku „A”. Projektant nie mógł jednakże wykonać w tym zakresie zlecenia na podstawie łączącej strony umowy, skoro wcześniej strony odstąpiły od wykorzystywania pierwotnej koncepcji, i postanowiły, że prace będą dotyczyły innego, znacznie większego obiektu.

Wykonana przez (...) w tym zakresie praca nie mogła zatem być zgodna z treścią zamówienia i umowy, bowiem nawet jeśli przedstawione dokumenty dotyczyły budowli określonej jako (...) – to nie był to ten sam budynek, który miał zostać zaprojektowany na podstawie umowy. Mimo to (...) nie miał oporów przed zapłatą wynagrodzenia. Mogło to umocnić u pozwanego usprawiedliwione w tych okolicznościach przeświadczenie, że w przyszłości uda się korzystnie rozwiązać kwestię zwiększenia należnego wynagrodzenia za właściwą pracę, tj. projekt budowlany. Ostatecznie stronom nie udało się wypracować rozwiązania pozwalającego im na zwiększenie wynagrodzenia w ramach obowiązującej umowy, w związku z czym zrodził się pomysł zredagowania zapytania do Urzędu Zamówień Publicznych, czy projektantowi może być udzielone zamówienie z wolnej ręki. Pozwany dysponował ekspertyzą T. C. byłego Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, który stwierdzał, że taki scenariusz jest dopuszczalny. Nadto pozwany powoływał się na swoje doświadczenie zawodowe, z którego wynikało, że w przypadku zwiększenia zakresu robót w odniesieniu do przedmiotu pierwotnej umowy możliwe było takie uregulowanie stosunków. Zredagowany przez prawników pozwanego tekst zapytania różnił się swoją treścią od ostatecznej wersji, zmodyfikowanej przez prawników powoda, co zdaniem pozwanego, było powodem negatywnej odpowiedzi Urzędu.

Nie jest rolą Sądu w niniejszym postępowaniu wchodzenie w kompetencje Urzędu i próba odpowiedzi na pytanie czy udzielenie zamówienia z wolnej ręki było możliwe oraz zastanawianie się czy w przypadku przesłania zapytania w wersji zredagowanej przez prawników pozwanego uzyskana odpowiedź byłaby pozytywna. Należy zatem ograniczyć się jedynie do stwierdzenia, że skoro pozwany wykonywał pracę, która w jego usprawiedliwionym przekonaniu stanowiła realizację umowy i podnosił kwestię zwiększenia wynagrodzenia, nadto posiadał w tym zakresie zapewnienia ze strony powoda, że nie jest jego intencją niezapłacenie pozwanemu, to tym samym miał on podstawy do uznania, że wynagrodzenie to otrzyma, tym bardziej, że zlecona przez niego ekspertyza oraz jego doświadczenie zawodowe utwierdzały go w przekonaniu, że możliwe jest udzielenie (...) zamówienia z wolnej ręki.

W świetle powyższych okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, wzburzenie i poczucie krzywdy u pozwanego brakiem zapłaty za wykonany projekt budowlany były usprawiedliwione. Jest bowiem niezaprzeczalnym faktem, że pozwany realizował prace zlecone mu przez powoda, uzyskał wymagany rezultat w postaci koncepcji i projektu budowlanego, a za swoje wysiłki nie otrzymał stosownego wynagrodzenia. Nie sposób bowiem uznać, że dwie faktury przedstawione przez powoda, opiewające na łączną kwotę 124.400 zł brutto stanowiły pełne rozliczenie stron z tytułu zawartej umowy.

Elementem kontekstu sytuacyjnego sprawy, na który powoływał się powód, uznając go za kampanię prowadzoną przez pozwanego i wymierzoną w (...) była okoliczność inicjowania przeciwko powodowi postępowań karnych, cywilnych i przed organami nadzoru, przy braku dostatecznych podstaw do ich inicjowania i rozpowszechnianie przy tym nieprawdziwych informacji na temat powoda. Art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje każdemu prawo składania petycji, wniosków i skarg w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej.

W zakresie sformułowanych przez pozwanego w spornych pismach wypowiedzi naruszających dobra osobiste powoda, Sąd Okręgowy wskazał, że należy mieć na uwadze podział wypowiedzi na wypowiedzi o faktach i wypowiedzi wartościujące (ocenne). W przypadku pierwszej grupy możliwe jest ich badanie pod względem kryterium zgodności

z prawdą, zaś w odniesieniu do drugiej grupy należy zastanowić się czy w konkretnych okolicznościach dane sformułowanie było dopuszczalne i czy nie przekraczało ram rzetelnej krytyki.

W pismach pozwanego znalazły się następujące wypowiedzi o faktach: „wykonaliśmy kompletny (...) projekt budowlany. Gdy zgłosiliśmy pismami z dnia 14 i 30 marca 2011 roku jego wykonanie (załączniki 2, 3), Dziekan w dniu 4 kwietnia 2011 roku zerwał umowę (załącznik 4), a Rektor trzykrotnie odmówił przyjęcia przesyłki zawierającej protokół przekazania oraz osiem egzemplarzy dokumentacji”, „Inwestor z pełną świadomością nie zapłacił za wysiłek trzech biur projektowych”, „nie rozliczywszy się z projektantami, którzy wygrali pierwszy przetarg (...)”. W świetle ustalonego stanu faktycznego nie ulegało wątpliwości, że pozwany wykonał kompletny projekt budowlany i fakt ten zgłosił powodowi, który następnie 4 kwietnia 2011 r. zerwał łączącą strony umowę. Próby dostarczenia powodowi egzemplarzy projektu zakończyły się niepowodzeniem. Natomiast wypłata przez (...) na rzecz (...) kwoty 124 440 zł nie mogła być uznana za wypłatę wynagrodzenia adekwatnego do roszczeń wykonawcy i wartości zrealizowanych przez niego prac. Umowa z 17 lipca 2009 r. przewidywała dla wykonawcy wynagrodzenie w kwocie 512 400 zł za prace dotyczące budynku A, w tym za projekt budowlany, oraz w kwocie 73 200 zł za prace dotyczące budynku B, w tym opracowanie jego koncepcji architektonicznej.

W uzgodnieniu z (...) i wedle wskazań powoda należąca do pozwanego spółka (...) wykonała projekt budowlany obiektu w przybliżeniu trzykrotnie większego niż przewidziany umową z 17 lipca 2009 r. Szacunkowo powinna zatem otrzymać trzykrotnie większe niż wskazane w umowie w zakresie budynku A wynagrodzenie, zatem kwotę rzędu 1.500.000 zł. Nietrafnie powód podnosił, że o zwiększeniu wynagrodzenia nie można było mówić w sytuacji ustalenia w umowie wynagrodzenia ryczałtowego, gdyż ryczał dotyczył innego – trzykrotnie mniejszego – obiektu. Wypłacenie przez (...) wynagrodzenia w łącznej kwocie 124.440 zł (przy tym kwota 47.580 zł dotyczyła budynku(...)) nie odpowiadało żadną miarą wartości wykonanych przez (...) prac, w szczególności wartości przygotowanego projektu budowlanego. Za zgodne z faktami należało zatem uznać sformułowania, że inwestor z pełną świadomością nie zapłacił za wysiłek trzech biur projektowych i że nie rozliczył się z projektantami, którzy wygrali pierwszy przetarg. Nie można też było pominąć - przywołanej już uprzednio - okoliczności, że powód w części zapłacił za prace, które nie były objęte umową, chociaż w toku postępowania prezentował stanowisko zgodne z którym uiszczył wynagrodzenie jedynie w ramach umowy. Wyżej wskazane wypowiedzi pozwanego będące wypowiedziami o faktach zgodne z prawdą- nie mogą być uznane za bezprawne.

Pozostałe wypowiedzi wskazane w podstawie faktycznej powództwa miały charakter w głównej mierze ocenny. Były to następujące sformułowania: „informowaliśmy o nadużyciach jakimi było: niezapłacenie nam za wykonany na podstawie umowy projekt”, „oczekuję od Pani Minister pilnego zdyscyplinowania władz (...), gdyż (...) narusza: prawo zamówień publicznych, dyscyplinę o finansach publicznych, nasze prawo autorskie”, „każda próba ponownego rozpoczęcia procedur zamówienia publicznego będzie naruszać nasze prawa autorskie”, „mamy do czynienia z naruszeniem prawa i obyczajów. Zwracamy się do Urzędu Zamówień Publicznych o interweniowanie w tej sprawie i przeanalizowanie tego przypadku jako naruszenia: ustawy o zamówieniach publicznych, zasad uczciwej konkurencji, własności intelektualnej, bezpieczeństwa obrotu gospodarczego”, „Inwestor nie uregulował honorarium za projekt wykonany na podstawie ważnej umowy i według jego wytycznych”, „Wypowiedzenie umowy traktujemy jako próbę uchylecia się od zapłacenia wynagrodzenia za zamówione i wykonane prace”, „w piśmie o odstąpieniu od umowy podano nieprawdziwe informacje, że umowa nie została wykonana”, „inwestor próbuje wymusić na konkurujących stawkę o jedną trzecią niższą niż ta, która poprzednio wygrała”, „[Inwestor] nie zapłacił nam jako zwycięzcom poprzedniego przetargu najniższej wówczas stawki 94,45 zł/m<sup>(2)</sup> powierzchni użytkowej”, „mamy do czynienia z oczywistym naruszeniem praw autorskich i zobowiązań cywilnoprawnych na szkodę (...)”, „podstawą nowego przetargu jest twórcza i autorska myśl zawarta w naszym projekcie budowlanym”, „[Inwestor] rezultaty naszej pracy, do których nie nabył praw autorskich uczynił podstawą prawną kolejnego przetargu”, „zawłaszczenie kapitału intelektualnego łączy się w tej sprawie z nierzetelnym gospodarowaniem finansami publicznymi”, „konflikt grozi lawinową kompromitacją”, „nie chciałbym aby łączyło się to z atmosferą obciążającego (...) skandalu”.

Nie odnosząc się do każdej wypowiedzi z osobna Sąd Okręgowy wskazał, że bez wątpienia spółka (...) wykonała swoją pracę w toku ścisłej współpracy pomiędzy (...) i (...), zgodnie z wytycznymi powoda, zaś za jej rezultaty nie otrzymała stosownego wynagrodzenia. Odnosząc się do kwestii wysokości wynagrodzenia przewidzianego za prace objęte drugim przetargiem – to wypowiedź tego dotycząca opiera się na prostej kalkulacji, prawa do formułowania której nie można było pozwanemu odmówić. Jakkolwiek powód słusznie wskazał, że przewidziane w pierwszym przetargu wynagrodzenie było ryczałtowe, to nie można zapominać, że aby ustalić owe honorarium każdy z uczestników przetargu musiał przyjąć jakąś podstawę obliczeń, którą była właśnie stawka wynagrodzenia za m<sup>(2)</sup> powierzchni projektu. Skoro zaś spółka pozwanego wygrała przetarg z 2009 r., a jedynym kryterium brany pod uwagę była cena, to oczywistym jest, że stawka, którą przyjął on za podstawę obliczenia wynagrodzenia ryczałtowego na potrzeby przygotowywanej oferty, musiała być najkorzystniejsza - najniższa (z pominięciem ofert odrzuconych). Stosując zaś przyjętą ówczesnie stawkę, pozwany wyszedł z prostego założenia, polegającego na przyjęciu, że skoro pierwotna umowa zakładała sporządzenie projektu architektonicznego i koncepcyjnego budynku o powierzchni 4.400 m<sup>(2)</sup>, zaś pozwany ostatecznie wykonał zgodnie ze zleceniem zamawiającego projekt budynku o powierzchni około 3-krotnie większej, to również przysługujące mu wynagrodzenie powinno być w przybliżeniu zwiększone w takiej samej proporcji. Skoro zaś w przetargu z maja 2011 r. na wykonanie projektu w oparciu o koncepcję (...) (budynek (...)-krotnie większego niż pierwotnie planowany) zwyciężyła oferta na kwotę niewiele różniącą się od wynagrodzenia, które miało przysługiwać (...) na podstawie umowy zawartej w efekcie rozstrzygnięcia przetargu z maja 2009 r., to zestawiając powyższe można dojść do przekonania, że stawki w przetargu z maja 2011 r. były zaniżone.

Z uwagi na dwuznaczną postawę powoda również zarzuty naruszenia dobrych obyczajów, bezpieczeństwa obrotu gospodarczego etc. nie były pozbawione podstaw. W odniesieniu do zarzutu naruszenia praw autorskich wskazać należy, że wbrew twierdzeniom powoda pozwany nie rościł sobie praw autorskich do decyzji lokalizacyjnej z 2010 r., a do koncepcji, która w owej decyzji została urzeczywistniona. Jakkolwiek powód starał się umniejszyć w tym zakresie wkład pozwanego, wskazując jak istotnym czynnikiem były jego uwagi i sugestie, to nawet w takim przypadku mowa będzie co najmniej o współautorstwie. Dlatego też w przypadku braku rozliczenia samodzielne dysponowanie przez powoda tymi materiałami mogło budzić sprzeciw pozwanego.

W niniejszej sprawie istotne było rozważenie nie tylko treści formułowanych przez pozwanego zarzutów, ale również kręgu adresatów sporządzonych przez niego pism - kwestia ta bowiem także miała znaczenie w ocenie działań pozwanego. Jak wynikało z treści pozwu powód domagał się ochrony w związku z wypowiedziami pozwanego zawartymi następujących pismach:

1. z 15 kwietnia 2011 r. skierowanym do ówczesnego prorektora M. P. oraz z 20 maja 2011 r. skierowanym do pozostałych pracowni architektonicznych biorących udział w przetargu z 9 maja 2011 r.;
2. z 18 kwietnia 2011 r. skierowanym do Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego B. K.;
3. z 6 maja 2011 r. skierowanym do Prezesa Krajowej Izby Architektów oraz Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych;
4. z 4 października 2012 r. skierowanym do prorektora ds. rozwoju i polityki finansowej A. P..

Dodatkowo pisma te były rozsyłane do wiadomości pracowni biorących udział w przetargu (...) -Z- (...) (maj 2011 r.) i władz uniwersyteckich (rektor (...) kanclerz (...)). Tym samym stwierdzić należało, że pisma pozwanego kierowane były do 3 grup odbiorców: bezpośrednio do powoda, podmiotów sprawujących nadzór nad działalnością powoda oraz pozostałych uczestników przetargu z maja 2011 r.

Rozważając fakt kierowania pism do powoda Sąd Okręgowy wskazał, że strony pozostawały ze sobą w stosunku prawnym, którego ważność, wykonanie i inne kwestie stały się między nimi sporne. Strona stosunku prawnego może – w ramach ochrony jej praw podmiotowych – kierować do innych podmiotów uwikłanych w ten stosunek pisma zawierające stwierdzenia dotyczące ważności tego stosunku, wykonywania lub niewykonywania obowiązków z niego wynikających, oceniać lojalność (nielojalność) kontrahenta, domagać się wykonania jej zdaniem niewykonanych

obowiązków, w tym zapłaty wynagrodzenia, czy też oceniać postępowanie kontrahenta pod kątem zgodności z prawem, w tym autorskim. Działania takie – jeśli tylko znajdują oparcie w okolicznościach sprawy - mieszczą się bowiem w granicach praw podmiotowych strony stosunku prawnego. Zdecydowanie też należy podkreślić, że strony relacji prawnych mają prawo formułować w trakcie wymiany pism oceny, które z czasem mogą okazać się nietrafne, czy żądania, które następnie zostaną ocenione jako niezasadne, byle można je było określić jako usprawiedliwione w danych okolicznościach, co w sprawie miało miejsce.

Trudno zatem czynić pozwanemu zarzut tylko na tej podstawie, że kierował do powoda krytyczne uwagi dotyczące jego postępowania, w szczególności gdy sformułowane przez niego zarzuty można było uznać za usprawiedliwione okolicznościami sprawy.

W odniesieniu do pism kierowanych do podmiotów sprawujących nadzór nad działalnością powoda oraz do pozostałych uczestników przetargu z maja 2011 r. zauważyć trzeba, że w przypadku pierwszej grupy podmiotów chodziło o zainicjowanie przewidzianych prawem stosownych postępowań, interwencji i podobnych działań, co nie mogło być uznane za bezprawne. Co zaś tyczy się uczestników przetargu, to pozwany powoływał się na zasady etyki zawodowej architektów, które zabraniają przywłaszczania sobie własności intelektualnej lub wykorzystywania pomysłów innych architektów, firm lub innych organizacji bez ich zgody. Pismo kierowane do grona osób funkcjonujących w danym środowisku zawodowym, w którym obowiązują określone zasady etyki, zmierzające do przestrzegania tych zasad, nawet jeśli z czasem okaże się, że zawierało stwierdzenia nietrafne, nie powinno być uznawane za działanie bezprawne.

Zdaniem Sądu Okręgowego ustalony w niniejszej sprawie krąg adresatów pism sporządzonych przez pozwanego przemawiał za uznaniem, że jego celem nie było naruszanie dobrego imienia powoda, a uzyskanie konkretnego efektu w postaci ochrony, przysługujących pozwanemu w jego ocenie praw.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy stwierdził, że działania pozwanego miały na celu nie tylko ochronę własnego interesu (roszczenia o zapłatę za wykonaną pracę), ale zarazem realizowały także obronę uzasadnionego interesu społecznego. Nie można bowiem nie uwzględnić faktu, że powód, będąc jedną z największych państwowych szkół wyższych, jest instytucją publiczną, która rozporządza publicznymi środkami. Dlatego też za korzystne z punktu widzenia interesu społecznego uznać trzeba działania mające na celu zwrócenie uwagi na - zdaniem pozwanego - wątpliwe praktyki powoda w obrocie gospodarczym, które miały również bezpośrednie przełożenie na wydatkowane środków publicznych. Warto także zauważyć, że w orzecznictwie i doktrynie utrwalony jest pogląd, że granice krytyki w stosunku do osób sprawujących funkcje publiczne są szersze niż w stosunku do innych obywateli. Wnioskując przez analogię należałoby zatem uznać, że w odniesieniu do osób prawnych, sprawujących funkcje publiczne i gospodarujących publicznym mieniem zakres dopuszczalnej krytyki powinien być szerszy niż w stosunku do podmiotów prywatnych. W odniesieniu do poczynionych w sprawie ustaleń wypadało uznać, że powód, poprzez sporządzenie pism i sformułowanie w nich konkretnych wypowiedzi, realizował przysługujące mu na podstawie art. 54 ust. 1 Konstytucji prawo do wolności i swobody wypowiedzi. Nadto w zakresie pism kierowanych do urzędów państwowych należało przywołać wzmiankowany już art. 63 Konstytucji, który uprawnia do składania petycji, skarg i zażaleń do tychże podmiotów zarówno w interesie publicznym jak i własnym.

Podsumowując Sąd Okręgowy stwierdził, że przedstawione wypowiedzi pozwanego, chociaż naruszały dobra osobiste powoda, to jednak sformułowane zostały w ramach przysługującego prawa ochrony praw podmiotowych pozwanego i wolności słowa, stanowiły dopuszczalną krytykę zachowania powoda oraz realizowały społecznie uzasadniony interes. Dlatego też na podstawie przeprowadzonych rozważań uznać należało, że pozwany wykazał brak bezprawności swojego działania, co wyłącza jego odpowiedzialność z art. 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. Tym samym roszczenie powoda w niniejszej sprawie nie zasługiwało na uwzględnienie, dlatego też powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu, w związku z czym Sąd orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.



**Powód zaskarżył apelacją wyrok w całości**, wnosząc o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

Powód zarzucił:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez odmówienie wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadków: J. A., S. B. i A. G., i tym samym dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, co z kolei skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, mogącym mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającym na ustaleniu, że powód zlecił pozwanemu wykonanie projektu budowlanego budynku Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych (...), jednocześnie z przygotowaniem nowej koncepcji zagospodarowania działki, na której powyższy budynek miał powstać, w sytuacji gdy z zeznań świadków: J. A., S. B. i A. G., z dokumentów znajdujących się w aktach postępowania wynika, że powód nie zlecał pozwanemu wykonania takiego projektu budowlanego,
2. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., poprzez pominięcie dowodu z dokumentu prywatnego (opinii prof. dr. hab. J. B.) bez należytego uzasadnienia,
3. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 24 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że działania pozwanego mieściły się w granicach dozwolonej ochrony jego praw i nie były bezprawne.

**Pozwany w odpowiedzi na apelację pozwanej** wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Powód w swej apelacji podniósł zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego. W pierwszej kolejności odniesienia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego, zwłaszcza że zmierzają one do wykazania, że ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego była wadliwa, a co za tym idzie, również ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są wadliwe.

Powód, podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazał, że błędnie Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom trzech świadków: J. A., S. B. i A. G.. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut ten nie jest zasadny. Przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Okręgowy przeprowadził szczegółową analizę zeznań tych świadków i szeroko umotywował przyczyny, z powodu których zeznaniom tych osób odmówił wiarygodności. W doktrynie i orzecznictwie przyjęte jest, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn.. IV CKN 1316/00). W ocenie Sądu Apelacyjnego ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w pełni odpowiada wyżej wskazanym regułom.

Sąd Okręgowy, uznając zeznania świadka J. A. za niewiarygodne, wskazał na rozbieżności pomiędzy twierdzeniami tego świadka a treścią innych dowodów zgromadzonych w sprawie. Wskazał m.in., że świadek ten oznajmił, że jedyny akceptujący podpis, jaki złożył w toku współpracy (...) z (...), znalazł się na dokumencie w postaci zaktualizowanego opisu oraz części graficznej zamierzenia inwestycyjnego. Następnie zapytany o pismo z 30 lipca 2009 r., świadek przypomniał sobie, że również w tym przypadku złożył swój podpis, wyrażający - jak to określił - zgodę na zaprezentowanie nowej koncepcji. Trafnie Sąd Okręgowy wskazał na niekonsekwencję świadka w tym zakresie.

Jeśli natomiast chodzi o istotną z punktu widzenia niniejszego sporu kwestię wynagrodzenia za opracowanie nowej koncepcji zabudowy działki i wykonanie w oparciu o tę koncepcję projektu budowlanego, to zapytany o kwestie dotyczące żądań (...) w zakresie zwiększenia wynagrodzenia J. A. zeznał, że ze strony pozwanego pojawiały się takie sugestie, jednakże w terminie późniejszym. U. swą wypowiedź wskazał, że nastąpiło to po uzyskaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, a to nastąpiło w październiku 2010r. Sąd Okręgowy natomiast trafnie wskazał, że już w treści protokołu spotkania z 21 lipca 2009 r., czyli protokołu pierwszego spotkania roboczego po zawarciu umowy pomiędzy (...) a (...), na którym świadek był obecny, znajduje się zapis, że „Dyskusja na temat ewentualnej zmiany wynagrodzenia w związku z wprowadzeniem modyfikacji w projekcie w stosunku do koncepcji, która była punktem wyjścia rozpoczęcia procesu wyboru projektanta została przełożona na inne spotkanie”. Z powyższego niezbitnie wynika, że pozwany już na wstępie zasygnalizował, iż będzie chciał, aby ewentualny nowy, zwiększony zakres prac znalazł odzwierciedlenie poprzez zmianę, czyli w istocie podwyższenie kwoty wynagrodzenia. Nielogiczne w tym kontekście było stwierdzenie świadka, jakoby dopiero w terminie późniejszym okazało się, że wskutek działań pozwanego (...) mógłby zyskać na powierzchni planowanego obiektu i w związku z tym na tym późniejszym etapie pojawiły się dopiero sugestie co do zwiększenia wynagrodzenia. Kwestia ta była bowiem wiadoma od samego początku. Był to przecież jeden z podstawowych atutów przedstawionej przez pozwanego nowej koncepcji zagospodarowania działki, polegający na intensyfikacji zabudowy działki w stosunku do pierwotnych zamierzeń określonych w decyzji lokalizacyjnej z 2005 r. Powyższa okoliczność również przemawiała za uznaniem, że sugestie co do zwiększenia wynagrodzenia musiały pojawić się równocześnie z przedstawioną przez pozwanego nową koncepcją zagospodarowania działki. Wreszcie wskazać należy, że świadek sam we własnoręcznie przez siebie podpisanym piśmie z 28 października 2009 r. prosił o „przedstawienie stanowiska (...) w sprawie wniosku Pana C. B. (...) dotyczącego zwiększenia wynagrodzenia za wykonanie projektu architektonicznego budynku dydaktycznego (...) przy ul. (...)”. Również samo zapytanie skierowane do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych wyraźnie wskazuje, że (...) zamierzał wypłacić pozwanemu stosowne wynagrodzenie, miał jedynie wątpliwości co do trybu, w jakim miałyby to nastąpić, bowiem z pisma tego wynika sugestia co do możliwości zawarcia aneksu i przyznania tym aneksem spółce (...) stosownego wynagrodzenia za prace, które nie były wcześniej przedmiotem zawartej przez strony w trybie przetargu umowy. Co istotne, pytanie to dotyczyło w istocie możliwości zawarcia aneksu przyznającego (...) dodatkowego wynagrodzenia za prace, które w dacie skierowania do Prezesa UZP zapytania były już w znacznym zakresie wykonane.

Stanowisko Sądu Okręgowego co do niewiarygodności zeznań świadka J. A. jest zatem trafne i wbrew sugestiom powoda zawartym w apelacji, te rozbieżności są na tyle poważne, że nie można ich uznać za rozbieżności wynikające li tylko z faktu składania zeznań ad hoc. Świadek w sposób oczywisty zeznał nieprawdę. Uzupełniając jedynie argumentację Sądu Okręgowego w tym zakresie wskazać należy, że w piśmie z dnia 19 października 2009 r. (k. 96) skierowanym również do świadka A. G. i J. K. pozwany poruszył kwestie podwyższenia wynagrodzenia i wskazał nie tylko na to, że może to nastąpić poprzez udzielenie zamówienia z wolnej ręki, ale również wskazał stawkę, która winna być zastosowana – czyli 84 zł/m<sup>2</sup>. Świadek J. A. nie przeczył, by takie pismo otrzymał. Co więcej, sam świadek J. A. w piśmie z dnia 28 października 2009 r. (k. 486) skierowanym do radcy prawnego (...) przekazał wniosek pozwanego o zwiększenie wynagrodzenia do konsultacji i z pisma tego bynajmniej nie wynika, by były jakiegokolwiek wątpliwości do zasadności tego wniosku, czy wysokości zaproponowanej stawki, lecz samego trybu, w jakim to wynagrodzenie ma być przyznane.

W swych dalszych zeznaniach świadek J. A. stwierdził, że kłamstwem było, jakoby akceptował on wszystkie działania (...). Tym niemniej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, również w tym zakresie zeznania świadka słusznie uznane zostały za niewiarygodne. Prawdą jest, że nie ma żadnego dokumentu, w którym ujęte byłoby zlecenie ze strony (...) realizacji projektu budowlanego. Fakt ten nie oznacza jednak, iż twierdzenia świadka o tym, że realizacja projektu w oparciu o nową koncepcję zabudowy nie była zlecana spółce (...), są wiarygodne. Trafnie bowiem Sąd Okręgowy wskazał, że świadek wyraźnie rozgraniczył dwa elementy – koncepcję i projekt, sugerując, że tylko w zakresie pierwszego elementu (...) wyrażał zgodę na działania (...) i akceptował jej prace. Oprócz wskazanego już powyżej pisma z 28 października 2009 r., Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę na sprzeczność tych twierdzeń z treścią protokołów spotkań roboczych, z których wynika, że niejednokrotnie dyskusje dotyczyły projektu budowlanego oraz związanych z nim niezwykle

szczegółowych kwestii. Przykładem tego może być protokół z 3 listopada 2009 r., w którym zapisano, iż „Projektant poinformował, że chce w dniu 10.11. br. wysłać inwestorowi projekt roboczy opisu do projektu budowlanego. Inwestor zgłosi swoje uwagi do opisów 17 listopada”. Wskazać należy tu także na protokoły spotkań z 17 i 25 listopada 2009 r. i zawarte w nich przykładowe ustalenia, iż „Posadzka w pasażu wejściowym robocznym: kostka kamienna morawica” czy „W salach seminaryjnych oraz wykładowych: posadzka przemysłowa drewniana – kolor orzech, układana na dziko” daleko wykraczają poza obszar budowania koncepcji i są w istocie kwestiami czysto technicznymi niezbędnymi do opracowania projektu budowlanego, co zresztą znajduje bezpośrednie odzwierciedlenie w treści protokołu z 25 listopada 2009 r. – „Spotkanie (...) miało na celu podjęcie finalnej decyzji Inwestora na temat materiałów wykończeniowych w zakresie niezbędnym do wykonania projektu budowlanego”.

Uzupełniając jedynie argumentację Sądu Okręgowego wskazać należy, iż w protokole ze spotkania dnia 21 lipca 2009 r. mowa jest o założeniu, że komplet dokumentów o pozwolenia na budowę zostanie przygotowany do 4 grudnia 2009 r., a na kolejnym 28 lipca 2009 r. mowa jest o tym, że inwestor chciałby rozpocząć prace budowlane wiosną 2010 r., przyjmując należy, że stronom zależało na tym, by pozwolenie na budowę mogło być uzyskane jak najszybciej. W sytuacji zatem, gdy strony uzgodniły, że będzie realizowana nowa koncepcja budynku, całkowicie odmienna od tej, która wynika z decyzji lokalizacyjnej z 23 marca 2005 r., w oparciu o którą miał być zrealizowany przedmiot umowy, to uznać należy, iż tym samym obie strony wyraziły zgodną wolę rezygnacji z realizacji dotychczasowego przedmiotu umowy, a zrealizowanie zupełnie nowej koncepcji budynku, a co za tym idzie i opartego na tej koncepcji projektu. Zatem pismo A. G. skierowane do (...) dnia 30 grudnia 2009 r. z żądaniem przedstawienia nowego harmonogramu realizacji zamówienia i przedłożenia do dnia 13 stycznia 2010 r. raportu o aktualnym stanie zaawansowania prac nad przedmiotem umowy uznać należy za żądanie realizacji prac w takim zakresie rzeczowym, o jakim mowa w umowie, ale odnośnie uzgodnionej już wcześniej koncepcji budynku, jak również projektu budowlanego.

Podnoszona przez powoda okoliczność, że dopiero po uzyskaniu decyzji lokalizacyjnej możliwym jest rozpoczęcie prac projektowych, nie przesądza o tym, że nie było możliwym równoległe prowadzenie prac nad projektem, zwłaszcza w sytuacji, gdy ze strony (...) wywierana była presja na szybką realizację inwestycji. Prowadzenie równoległe procesu projektowania wraz z podejmowaniem kroków w celu uzyskania nowej decyzji lokalizacyjnej jest praktycznie możliwe, niesie jedynie za sobą to ryzyko, że ostateczny kształt decyzji lokalizacyjnej spowoduje konieczność dokonania ewentualnych poprawek w przygotowanym już projekcie. Taki tryb działania, pomimo tego, że obciążony jest w/w ryzykiem, niewątpliwie przyspiesza możliwość ubiegania się o pozwolenie na budowę i rozpoczęcie prac budowlanych.

Trafnie też wskazał Sąd Okręgowy, iż twierdzeniom świadka J. A. przeczą również zeznania świadków K. K. (1), H. R., W. D., K. K. (2), którzy wskazali, że strony prowadziły szczegółowe uzgodnienia również w zakresie przygotowania projektu budowlanego. Co więcej w odniesieniu do spotkań dotyczących rozwiązań materiałowych projektu świadek K. K. (1) wskazała, że to (...) wyszło z inicjatywą ich przeprowadzenia, obawiając się, że rozwiązania zastosowane przez (...) spowodują, że koszt inwestycji przekroczy pierwotnie zakładany budżet. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, że (...) akceptował prowadzenie przez (...) prac nie tylko nad nową koncepcją i dokumentacją związaną z uzyskaniem nowej decyzji lokalizacyjnej, ale również nad projektem budowlanym.

Z podobnych przyczyn za niewiarygodne uznać należy zeznania świadka G., który tak samo jak J. A. zanegował, by (...) kiedykolwiek zlecał (...) prace dotyczące projektu budowlanego. Świadek ten wskazał, że strony w ogóle nie przystąpiły do rozmów na ten temat, rzekomo bowiem dopiero wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji dla celu publicznego miało być podstawą prac nad projektem. W świetle przytoczonych już wyżej okoliczności, pozostawało to w ewidentnej sprzeczności z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela również ocenę zeznań świadka S. B.. Sąd Okręgowy trafnie nie dał wiary zeznaniom S. B. w odniesieniu do okoliczności podnoszenia przez (...) kwestii zwiększenia wynagrodzenia. Oprócz już przytoczonej argumentacji trafnie Sąd Okręgowy wskazał, że świadek ten twierdził, iż pozwany nie od razu wyartykułował swoje żądania, lecz „dozował” informacje, a co więcej – w momencie przedstawiania rozszerzonej koncepcji w lipcu 2009 r. nie była ona rzekomo związana bezpośrednio z roszczeniem pozwanego – tak tę sytuację interpretowali przedstawiciele (...). Jednakże z protokołu z 21 lipca 2009 r. wynika wyraźnie, że pozwany wskazał, że będzie domagał

się zwiększenia wynagrodzenia za poszerzony zakres prac. Wyklucza to, jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy, możliwość przyjęcia, by świadek oraz inne osoby występujące z ramienia (...) mogły tę sytuację interpretować w odmienny sposób.

Powód w swej apelacji zarzucił również, iż Sąd Okręgowy błędnie pominął opinię prof. J. B.. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy nie odmówił wiarygodności dowodowi z dokumentu opinii, zatem zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uznać należy za chybiony. Sąd Okręgowy wskazał przyczyny, z powodu których dowód ten nie stał się podstawą poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, zatem zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. również uznać należy za nietrafny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego użyte przez Sąd Okręgowy sformułowanie „pominął”, nie może być odczytywane dosłownie, oznacza ono jedynie, że opinia ta nie jest podstawą poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego decyzja ta była trafna. Słusznie bowiem Sąd Okręgowy potraktował tę opinię jako dokument prywatny, a więc mogący stanowić jedynie dowód tego, iż osoba, która tę opinię podpisała, złożyła oświadczenie tej treści. Nawet jeśli opinia ta ma stanowić potwierdzenie stanowiska powoda, to i tak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nawet jeśli twierdzenia te poparte zostały autorytetem profesora (...) to mają one w istocie ogólny charakter, zawierają przy tym zastrzeżenie, że autor opinii nie mógł w istocie zbadać, jaki był wkład każdej ze stron w uzyskanie decyzji lokalizacyjnej. Sam powód dotychczas nie negował, iż strony współpracowały przy uzyskaniu decyzji lokalizacyjnej dla inwestycji w oparciu o nową koncepcję opracowaną i zaprezentowaną przez pozwanego, twierdził jedynie, że za te prace zapłacił. Jak słusznie jednak wskazał Sąd Okręgowy, zarzuty pozwanego wobec powoda oparte były na twierdzeniu, że pozwany naruszył prawa autorskie pozwanego do nowej koncepcji zabudowy, a więc kwestia charakteru decyzji lokalizacyjnej nie ma w tym przypadku znaczenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jest prawidłowa. Sąd Apelacyjny uznaje również, iż ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i w związku z tym przyjmuje je za własne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niezasadny jest również zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 24 k.c.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż trafnie Sąd Okręgowy uznał, że wskazywane przez powoda wypowiedzi pozwanego, zawarte w pismach wskazanych w pozwie, winny być podzielone na wypowiedzi o faktach, gdyż te jedynie poddają się jednoznacznej ocenie z punktu widzenia zgodności z prawdą, jak i wypowiedzi mające charakter opinii. Te ostatnie nie podlegają prostemu testowi zgodności z prawdą. Tym niemniej, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r. IV CSK 270/12 „dla oceny, czy wypowiedź krytyczna mieści się w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi jest konieczne jej zakwalifikowanie jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (opinii), chociaż w praktyce rzadko dana wypowiedź przybiera taką jednoznaczną, „czystą” postać. Najczęściej występują w niej - w różnym natężeniu - elementy faktyczne i ocenne, a stopień ich natężenia oraz proporcje, w jakich występują, stanowią podstawę przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wszystkie wypowiedzi pozwanego, biorąc pod uwagę całokształt prezentowanych przez pozwanego okoliczności, tylko na pozór mają postać jednoznacznych, „czystych” wypowiedzi o faktach. Każda z nich zawiera bowiem w sobie opinię pozwanego o realizacji przez strony ich zobowiązań umownych, stanu rozliczeń pomiędzy stronami i zasadności wzajemnych roszczeń.

Sąd Okręgowy, wskazując na całokształt okoliczności, na tle których doszło do sformułowania pism wskazanych w uzasadnieniu pozwu, jednoznacznie wyodrębnił jako wypowiedzi o faktach jedynie te z wypowiedzi, które jego zdaniem, nie uzasadniały zarzutu naruszenia dóbr osobistych powoda. Nieco więc porządkując argumentację przytoczoną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu stanowiska o bezzasadności roszczeń, należy odnieść ją to tych stwierdzeń, które w świetle żądań powoda sformułowanych w pozwie, mają przesądzać nie tylko o naruszeniu dóbr osobistych powoda, ale i bezprawności działań pozwanego.

Pierwsza grupa bezprawnych, zdaniem powoda, wypowiedzi pozwanego to te, które wskazują, że powód uchylał się od zapłaty wynagrodzenia należnego (...) z tytułu prawidłowego i zgodnego z umową wykonania zamówienia publicznego. Co do zasady fakt odmowy zapłaty wynagrodzenia przez (...) jest okolicznością bezsporną. Jeśli natomiast podać

analizie dalszą część tej informacji, iż (...) odmówił zapłaty wynagrodzenia należnego (...) z tytułu prawidłowego i zgodnego z umową wykonania zamówienia publicznego, to w sytuacji, gdy, jak ustalił Sąd Okręgowy, strony wkrótce po zawarciu umowy z 17 lipca 2009 r. odstąpiły w istocie od realizacji przedmiotu tej umowy, bowiem uzgodniły, iż działka zostanie zabudowana w oparciu o nową koncepcję zabudowy zaproponowaną przez pozwanego i to w oparciu o tę nową koncepcję powstać miał projekt budowlany, trudno uznać, by doszło do realizacji zawartej przez strony umowy w trybie zamówienia publicznego. Wręcz przeciwnie, strony, całkowicie ignorując ustawę o zamówieniach publicznych, przystąpiły do realizacji zupełnie nowego przedmiotu, opartego na nowej koncepcji zabudowy działki. Pomimo tego, iż strony przy realizacji tego nowego zadania współdziałały blisko ze sobą, nie można przyjąć, by doszło do skutecznego zawarcia, i to w trybie zamówień publicznych, przez (...) i (...) ważnej umowy, w której strony uregulowałyby wzajemnie swe prawa i obowiązki związane nie tylko z opracowaniem nowej koncepcji zabudowy działki, ale i wszelkimi działaniami zmierzającymi do uzyskania nowej decyzji lokalizacyjnej, czy opracowania projektu budowlanego. Tym niemniej sam fakt, że nie można uznać, iż strony nawiązały ważny stosunek zobowiązaniowy, jest niewystarczający dla uznania wyżej wskazanych twierdzeń pozwanego za przesądzające o zasadności powództwa w niniejszej sprawie. Otóż trafnie Sąd Okręgowy uznał, że nie bez znaczenia dla oceny roszczeń powoda pozostają okoliczności faktyczne, na tle których doszło do spornych wypowiedzi.

Do realizacji w istocie całkiem nowego zadania – opracowania nowej koncepcji zabudowy działki, uzyskania w oparciu o tę koncepcję nowej decyzji lokalizacyjnej oraz opracowania projektu budowlanego - doszło za obopólną zgodą stron, przy ich pełnym współdziałaniu. Spółka (...) od początku sygnalizowała konieczność uregulowania przez strony kwestii należnego tej spółce wynagrodzenia i w zasadzie od początku wskazała swe oczekiwania co do stawki, a więc i wysokości należnego wynagrodzenia. Przedstawiciele (...) mieli tego pełną świadomość, lecz jakiegokolwiek kroki w celu ustalenia możliwych z punktu widzenia obowiązujących przepisów prawa sposobów ujęcia wcześniejszych uzgodnień i wcześniej nawiązanej już współpracy w ramy wiążącego stosunku zobowiązaniowego, podjęli dopiero po uzyskaniu w oparciu o efekty pracy spółki (...) decyzji lokalizacyjnej z października 2010 r. W takiej sytuacji, biorąc przy tym pod uwagę wcześniejsze zapewnienia o tym, że (...) jest świadom konieczności zapłaty za wykonaną przez (...) pracę, oczekiwanie pozwanego, że z uwagi na wykonanie wcześniej uzgodnionego zakresu prac otrzyma należne za wykonaną pracę wynagrodzenie, było w dacie spornych wypowiedzi w pełni uzasadnione. Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, iż opłacenie dwóch faktur, nawet bez czynienia szczegółowych ustaleń co do wartości prac faktycznie wykonanych przez spółkę (...), nie może być uznane za dokonanie należnej spółce pozwanego zapłaty. Uznać zatem należy, iż skierowanie pisma opisującego działania (...) zawierającego zarzut nieuiszczenia należnego wykonawcy prac wynagrodzenia, nie do szerokiego kręgu osób, lecz podmiotów, od których powód oczekiwał wsparcia w wyjaśnieniu zaistniałej sytuacji i kontroli działalności (...) było działaniem w obronie swego prawa podmiotowego. Poza tym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę cały kontekst wypowiedzi pozwanego, przyjąć należy, iż w istocie zarzut nieuiszczenia należnego wykonawcy prac wynagrodzenia zawierał w sobie subiektywną ocenę pozwanego co do przysługiwania wykonawcy prawa do wynagrodzenia. Wypowiedź ta zawierała zatem subiektywną opinię co do istnienia po stronie wykonawcy wiarygodności o zapłatę wynagrodzenia, która nie powinna w okolicznościach niniejszej sprawy być traktowana jako czysta postać wypowiedzi o faktach.

Tym niemniej, nawet jeśli zgodzić się z powodem, iż subiektywne przeświadczenie pozwanego o tym, że spółce (...) przysługiwało prawo do wynagrodzenia w ramach wiążącej tę spółkę z (...) umowy, nie uchylało bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda, to i tak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, roszczenie powoda w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie. Co do zasady zgodzić się należy z powodem, iż subiektywne przeświadczenie sprawcy naruszenia o prawdziwości zarzutu, nie uchyla bezprawności naruszenia. Nie można się jednak zgodzić z twierdzeniami apelacji, iż przeświadczenie sprawcy o prawdziwości zarzutu może mieć znaczenie jedynie przy ocenie winy, a więc w odniesieniu do odpowiedzialności majątkowej za naruszenie dóbr osobistych, jest natomiast obojętne z punktu widzenia bezprawności jako czynnika o charakterze obiektywnym. Co prawda taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 września 2009 r. w sprawie V CSK 64/09, tym niemniej, wypowiedź na winna być odczytywana w kontekście okoliczności tej konkretnej sprawy, w której pogląd ten został sformułowany. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwestia przeświadczenia sprawcy o prawdziwości zarzutu, zwłaszcza w sytuacji, gdy osoba dochodząca ochrony swym wcześniejszym zachowaniem, w szczególności nielojalnym zachowaniem biznesowym,

przyczyniła się do wywołania tego przeświadczenia, ma znaczenie również z punktu widzenia odpowiedzialności niemajątkowej, jeśli tylko daje podstawę do uznania, iż dochodzenie roszczeń jest w danych okolicznościach sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Taka właśnie sytuacja, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zachodzi w niniejszej sprawie. Przekonanie pozwanego o tym, iż spółce (...) w związku z wykonaniem wcześniej uzgodnionego z (...) zakresu prac należne jest odpowiednie wynagrodzenie, było wywołane nielojalnym zachowaniem przedstawicieli (...). Jak bowiem wynika z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, po zaprezentowaniu przez pozwanego możliwości stworzenia nowej, bardziej efektywnej koncepcji zabudowy działki, przedstawiciele (...) nie tylko wyrazili zgodę na taką zmianę koncepcji, ale również aktywnie uczestniczyli w realizacji tej koncepcji, składając zapewnienia, iż nie jest ich zamiarem wykorzystanie projektanta i niezapłacenie za wykonaną pracę. Zastrzeżenia, iż może to nastąpić pod warunkiem działania w dopuszczalnych ramach prawnych, jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, nie mogły zwalniać zamawiającego z wszelkiej odpowiedzialności za zaistniałą pomiędzy stronami sytuację, a przede wszystkim, że mogły czynić całkowicie nieuprawnionym stanowisko wykonawcy, iż należało mu się wynagrodzenie, skoro wykonał uzgodniony przez strony zakres prac. Sytuacja, w której ktoś zleca i akceptuje prowadzenie prac, by potem nie przyjąć ich efektów i nie zapłacić za nie, następnie zaś zasłania się faktem, że wielokrotnie podkreślał, iż strony muszą działać w zgodzie z przepisami prawa, w związku z czym nie poczuwa się do odpowiedzialności za zaistniałą sytuację, stanowi, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przejaw nielojalności, tym bardziej, gdy w istocie co najmniej część efektów tych prac wykorzystuje. W niniejszej sprawie powód wykorzystał choćby nową koncepcję zabudowy, która została stworzona przez spółkę pozwanego, fakt ten jest niewątpliwie niezależny od oceny istnienia i właściwego przypisania podmiotowego autorskich praw majątkowych.

Pozwany już na spotkaniu 27 października 2009 r. formalnie złożył w imieniu (...) wnioski o zawarcie aneksu do umowy, w którym zostałyby ustalone zasady zwiększenia wynagrodzenia za wykonany projekt, a (...) zobowiązał się do przekazania wniosku do swojego zespołu prawnego celem analizy. Dalsze milczenie i akceptowanie kontynuacji prac, w tym prac projektowych oraz aktywne w tych pracach uczestniczenie, bez podjęcia kroków w celu wyjaśnienia możliwych sposobów ujęcia realizowanej współpracy w ramy wiążącej umowy, oczekiwanie z tym aż do uzyskania decyzji lokalizacyjnej z października 2010 r., zdaniem Sądu Apelacyjnego, jest przejawem nielojalności biznesowej.

Kolejny zarzut, który został postawiony powodowi w pismach pozwanego, to zarzut uchylał się powoda od odebrania prawidłowo wykonanego i przedstawionego do odbioru przedmiotu zamówienia publicznego. Sam fakt odmowy odbioru projektu nie był sporny pomiędzy stronami. Nie jest faktycznie prawdziwe stwierdzenie, że projekt ten był przedmiotem zamówienia publicznego. Tym niemniej kwestia ta została przesądzana dopiero w toku procesu o zapłatę, który toczył się pomiędzy (...) a (...) a więc znacznie później niż miały miejsce sporne wypowiedzi pozwanego. Powód, składając deklaracje, że może działać tylko w dopuszczalnych ramach prawnych, pozostawał bezczynny wobec propozycji powoda zawarcia aneksu do umowy, akceptował realizację zupełnie nowego przedsięwzięcia całkowicie odmiennego od przedmiotu umowy zawartej w ramach zamówienia publicznego w 2009 r. Zatem nawet jeśli twierdzenia o tym, że wykonany przez (...) projekt był przedmiotem zamówienia publicznego, nie jest zgodne z prawdą, roszczenie powoda w tym zakresie uznać należy za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Inne twierdzenie, z którym związane są roszczenia powoda, to zarzut, że powód manipulował ceną w przetargu nr (...) -Z- (...) ogłoszonym 19 maja 2009 r. lub w przetargu (...) -Z- (...) ogłoszonym 9 maja 2011 r. Takich stwierdzeń, w pismach skierowanych do podmiotów wskazanych w pozwie przez powoda, brak. Co prawda w piśmie skierowanym do pracowni architektonicznych w punkcie 3 mowa jest o stawkach zaoferowanych przez powoda, ale w żadnej mierze wypowiedzi tej nie można odczytywać jako postawienia powodowi zarzutu manipulowania ceną.

Kolejna wypowiedź pozwanego, która legła u podstaw wysuniętych przez powoda roszczeń, to zarzut naruszenia praw autorskich (...) do nowej koncepcji zabudowy działki, w oparciu o którą uzyskana została nowa decyzja lokalizacyjna w październiku 2010 r. Otóż, nie ma sporu pomiędzy stronami co do tego, iż to pozwany zaproponował powodowi nową koncepcję zabudowy działki i po akceptacji ogólnych zarysów tej koncepcji przez przedstawicieli (...) nadał tej koncepcji konkretny kształt, który znalazł odzwierciedlenie w uzyskanej dla powoda decyzji lokalizacyjnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego stworzenie koncepcji zabudowy działki jest przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze, a więc utworem w rozumieniu art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Skoro pozwany nie

wyraził zgody na korzystanie przez pozwanego z tego utworu bez wynagrodzenia, zarzut naruszenia praw autorskich (...), nie może być uznany za bezzasadny.

Pozwany zarzucił powodowi naruszenie prawa zamówień publicznych, zasad uczciwej konkurencji, własności intelektualnej, bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, ustawy o finansach publicznych i obyczajów i w świetle poczynionych w niemniejszej sprawie ustaleń zarzuty te nie mogą być uznane za bezzasadne. Kwestia zignorowania całkowicie przez powoda ustawy o zamówieniach publicznych wydaje się oczywista, skoro jak zostało to już wyżej wskazane, powód zlecił powodowi realizację całkowicie innego przedmiotu niż przedmiot umowy zawartej w 2009 r. w trybie zamówień publicznych. Kwestia praw własności intelektualnej, do których należy zaliczyć prawa autorskie, została już wyżej umówiona. Zarzuty naruszenia pozostałych ustaw nie zostały bliżej sformułowane w pismach pozwanego, tym niemniej w sytuacji, gdy pisma, w których zarzuty te zostały skierowane nie do szerokiego kręgu odbiorców, lecz podmiotów, które w pewnym zakresie sprawują nadzór nad uczelniami, szczególności publicznymi, jak Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, czy Prezes Urzędu Zamówień Publicznych, formułowanie takich zarzutów i żądanie przeprowadzenia kontroli prawidłowości działań powoda jest, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy, przejawem zagwarantowanego w Konstytucji prawa do składania petycji, skarg do organów władzy publicznej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny apelację powoda, jako niezasadną, oddalił w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o § 2, § 11 ust 1 pkt 2, § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 461).